Nr. 252 Sobota, 31 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6, I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Przed zimą próby.

Cały świat — a nie tylko Polska — przeżywa w tej chwili wstrząsający kryzys ekonomiczny. Trudności i komplikacje gospodarcze i społeczne piętrzą się coraz bardziej, a groza ich uwydatnia się najsilniej w problemie masowego, wprost epidemicznego bezrobocia, które ogarnęło dziś wszystkie główne państwa światowe. Opinja publiczna społeczeństw interesowanych, wszystkie rządy państw — spoglądają z niepokojem w oblicze nadchodzącej zimy. Zagadka tej zimy, ukazującej nam już pierwsze szpony, wiąże się bowiem najściślej z dręczącem zagadnieniem walki z bezrobociem i skutkami bezrobocia.

U nas, w Polsce, nie przespano tej arcyważnej sprawy. Jeszcze z początkiem lata pomyślał Rząd o powołaniu do życia centralnego Komitetu do zwalczania skutków bezrobocia, którego potężna akcja społeczno - humanitarna sięgnęła we wszystkie strony Państwa, we wszystkie dziedziny życia — przez stworzenie i uruchomienie Komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i lokalnych. Rząd nie spuszcza ani na chwilę z oka tej dręczącej kwestji, i czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby ze swej strony paraliżować skutki klęski bezrobocia i nieść ulgę cierpiącym rzeszom obywateli.

Praca Rządu polskiego — tak samo, jak praca rządów wszystkich innych państw — idzie w tej chwili dwiema drogami. Jedna akcja — to zapobieganie skutkom bezrobocia środkami, które są w rękach samego Rządu; druga akcja — to inicjatywa i przewodnictwo w tej walce przeciwko skutkom bezrobocia, którą podjęło już i dalej prowadzić musi całe społeczeństwo, wszyscy obywatele Państwa Polskiego bez wyjątku. A że taka potężna akcja całego społeczeństwa jest dzisiaj koniecznością i obowiązkiem — o tem nikogo przekonywać nie potrzeba. Mówią nam o tem naturalne wrodzone każdemu człowiekowi uczucia humanitarne, mówi obowiązek patrjotyczny, mówią odezwy Rządu, Komitetu centralnego, Prymasa Polski i Episkopatu, mówi zapoczątkowana już praca wielu organizacyj społecznych.

Wiemy już dzisiaj, że cały szereg poważnych środków zaradczych został przedsięwzięty. Wprawdzie odzywają się głosy opozycjonistów i malkontentów, krytykujące najważniejsze postulaty, wysunięte przez Naczelny Komitet do zwalczania bezrobocia, ale nie opierają się one na żadnej słusznej zasadzie. Postulaty Komitetu są trzy: ograniczenie pracy kobiet i młodocianych na rzecz ojców rodzin, zniesienie nadliczbowych godzin na rzecz bezrobotnych i ewentualne wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy. Krytycy podnoszą różne zastrzeżenia, a tymczasem statystyka (wedle rejestrów Inspekcji Pracy) wykazuje, że zrealizowanie tych postulatów zlikwidowałoby w bardzo poważnym stopniu klęskę bezrobocia. Np. likwidacja godzin nadliczbowych dałaby w samej Warszawie zatrudnienie 8.558 (48%) bezrobotnych robotników, a 6-godzinny dzień pracy zlikwidowałby np. w Warszawie bezrobocie w zupełności. W innych Województwach, spełnienie tych postulatów ograniczałoby klęskę bezrobocia od 22% (Łódź) do 93% (Śląsk).

Przejdźmy jednak do akcji ogólnospołecznej. Każdy dzień nadchodzącej zimy, każda godzina wcześniejszego zmroku, każdy spadek temperatury o jeden stopień — nawołuje nas do niej coraz donośniej, coraz potężniej. Prasa polska — idąc w ślady prasy zagranicznej — sekunduje dzielnie tej sprawie, podając wiele remedjów, godnych zastosowania.

Kwestją zabezpieczenia dachu zimowego nad głowami bezrobotnych zajął się już nasz Rząd, wnosząc do Sejmu projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, zakazujący eksmitowania z mieszkań w miesiącach zimowych (od 1 listopada do 31 marca). Wyłaniają się jednak i inne pomysły. W Anglji wchodzi w życie projekt opiekowania się dziećmi bezrobotnych zapomocą przyjmowania ich na chwilowe wychowanie i wyżywianie przez rodziny zamożniejsze. Równie aktualną byłaby myśl wysyłania nie tylko dzieci, ale starszych bezrobotnych np. na wieś do rodzin ziemiańskich, gdzie nawet w zimie pożywienia nie zbraknie. W Niemczech zatacza szerokie kręgi myśl otwarcia na szeroką skalę — na okres zimowy — t. zw. tanich kuchni i jadłodajni, w których nie tylko robotnicy, ale i głodująca inteligencja i drobnomieszczaństwo, dostaje obiad (podobno bardzo smaczny!) od 20 fenigów począwszy; równocześnie myśli się o akcji „kuchni ruchomych" czy „zupy rumfordzkiej", zaopatrującej najbiedniejszą ludność w najtańsze ciepłe pożywienie. Polska ma pod tym względem piękne tradycje z czasów wojny i powojennych; Lwów szczyci się w swej niedalekiej przeszłości taką chlubną kartą, jak „Tanie kuchnie" prez. Rutowskiego i Marji Dulębianki, z których żywiła się niemal cała ludność. Czyżby nie podjąć tej przepięknej myśli nanowo?

Jeszcze inne metody obserwujemy w Ameryce, gdzie tworzy się wielkie komunalne domy towarowe i żywnościowe dla robotników, w których nie tylko dostają za pieniądze towar bardzo tani, ale w razie utraty pracy uzyskują kredyt. Jedno z pism warszawskich rzuca myśl, czy i u nas Rząd, a zwłaszcza władze komunalne, nie mogłyby zainicjować takiej akcji? Towary czy żywność mogłyby te władze dostać na długoterminowy kredyt, na spłaty dogodne, bo przecież tyle środków żywnościowych nieraz się u nas marnuje; możnaby też włączyć tu towary sprzedawane przez władze na licytacji.

Śliczna akcja samopomocowa wyłoniła się w Warszawie, dzięki pomysłowi księży prefektów szkolnych. Pod hasłem: „Dzieci dla dzieci!" I tę akcję zna już Lwów doskonale. Oto dzieci ze sfer nieco zamożniejszych czy zamożnych, zwłaszcza z szkół średnich, przynoszą do szkoły codziennie „podwójne drugie śniadanie"; zebrane w ten sposób „bułki z czemś" posyła się natychmiast do szkół powszechnych, gdzie jest 30 tysięcy głodujących dzieci. Już w tej chwili dożywia się w ten sposób 5 tysięcy dzieci, a w zimie ma dojść ta akcja do 10 tysięcy śniadań. Czyż to nie wzruszające, a zarazem jak głęboko wychowawcze!

Pomysłów i projektów możnaby wskazywać całe mnóstwo. Niechaj je jednak sercom społeczeństwa naszego podyktuje to wrodzone uczucie humanitarne, którego tak liczne dowody dali już obywatele naszego Państwa.

Zbliża się wielka „zima próby". Będzie ona ciężka dla całego świata, dla miljonów ludzi wszystkich narodów.

Ale nie obawiajmy się jej, nie malujmy jej sobie w czarnych kolorach! Trzeba dać tylko przemówić tym najszlachetniejszym uczuciom, które w nas drzemią, trzeba się poczuć bratem swego bliźniego, a przetrzymamy zwycięsko te „zawieruchy" i „mrozy", przed któremi drży bezrobotna rzesza całego świata.

Z ostatniej chwili.

Protest Polaków amerykańskich

przeciw wystąpieniu senatora Borah'a.

Nowy Jork, 30 października. Zwołany przez redakcję „Nowego Świata" wielki meeting protestacyjny zgromadził olbrzymie tłumy, które nie mogły pomieścić się w wielkiej sali Domu Narodowego w N. Jorku. W podniesionym i gorącym nastroju wysłuchano szeregu przemówień i uchwalono wysłanie telegramu do prezydenta Hoovera oraz protestu do senatora Boraha. Na zebraniu tem obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacji polskich N. Jorku i okolicy a nawet Zagłębia węglowego z Pensylwalji

Do zebranych przemówili redaktorowie: Błażewicz, Jolles i Głuchowski oraz prezes Rusin. W imieniu miljona członków Federacji Żydów polskich w Ameryce przemawiał dr. Tenenbaum.

Nowy Jork, 30 października. (PAT.) Masowy meeting Polaków, odbyty w Nowym Jorku, przesłał prezydentowi Hooverowi następujący telegram:

„Zebrani na masowym meetingu w Domu Narodowym Polskim w N. Jorku w czwartek, dnia 29 października 1931 delegaci polskich klubów politycznych i stowarzyszeń polskich uchwalili jednogłośnie wyrazić W. E. wdzięczność polskiej ludności Nowego Jorku za oświadczenie złożone przez W. E. w sprawie tak zwanego Polskiego korytarza, które to oświadczenie interpretujemy jako zapewnienie, iż Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyłączają się do 13 punktu deklaracji Wilsona, gwarantującego się niepodległości Polski i jej wolnego dostępu do morza. Jesteśmy zdecydowani bronić praw Polski do tak zwanego korytarza polskiego, który przez stulecia był integralną częścią Polski. Nigdy nie pozwolimy, by rodowici Polacy stali się kiedykolwiek na nowo politycznymi niewolnikami innego państwa. Wszelkie usiłowania w kierunku uczynienia z tak zwanego korytarza polskiego kozła ofiarnego międzynarodowych trudności w Europie, podejmowane są jedynie przez tych, którzy nie są szczerze zainteresowani w przywróceniu stałego pokoju w Europie.

Zeznania Wicemin. Stamirowskiego

w procesie Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. Na dzisiejszej rozprawie przeciw przywódcom Centrolewu, po utarczce słownej między prokuratorem Grabowskim a adw. Berensonem w sprawie treści skargi, wniesionej przez obronę na sędziego Demanta, — zeznawał jako pierwszy świadek Wiceminister Spraw Wewn. Stamirowski, którego na żądanie obrony zaprzysiężono. Świadek rozpoczyna swe zeznania od rozwoju wypadków politycznych przed kongresem Centrolewu. Zaznacza, że Centrolew rozpoczął akcję od łżenia ludzi z obozu Marszałka Piłsudskiego. Widząc, że Rząd na tej drodze nie ustąpi, rozpoczęto przygotowania do szturmu generalnego, którego pierwszą oznaką było we wrześniu 1929 r. odrzucenie propozycji wspólnej konferencji celem ustalenia techniki pracy parlamentarnej.

Podstawą działalności była tylko negacja. Widoczne było, że niema wspólnej idei łączącej tych ludzi, jak tylko negacja. Blok ten dążył do usunięcia Rządu za wszelką cenę. Zgodnie z przyjętym planem, zorganizowano w czerwcu 1930 r. kongres w Krakowie, który miał być mobilizacją sił do walki z Rządem.

W dalszym ciągu Wicemin. Stamirowski opisuje znane już z aktu oskarżenia dzieje kongresu, przyczem cytuje wszystkie zwroty zawarte w akcie oskarżenia.

Pod koniec swoich zeznań wspomina o działalności U. O. W. w ubiegłym roku, która to organizacja podniosła głowę, widząc rozluźnienie spoideł Państwa, dokonane przez Centrolew.

W chwili oddawania numeru pod prasę Wiceminister Stamirowski zeznaje dalej.

Exposé Min. Zaleskiego.

Warszawa. 30 października. Dziś o godz. 11 przedpoł. odbyło się posiedzenie Komisji spraw zagr. Sejmu, na którem Minister Zaleski wygłosił obszerne exposé. (Przemówienie to podamy w jutrzejszym numerze).

Dziesięć tez wicemarszałka Cara

w sprawie uprawnień Prezydenta Rzplitej w stosunku do Sejmu i Senatu.

Warszawa, 29 października. (PAT). Dziś odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie Komisji konstytucyjnej, pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego.

Przewodniczący zawiadomił, iż w myśl uchwały Komisji zasięgnięto opinji profesorów uniwersytetu i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniem ustroju Państwa. Na kwestjonarjusz w tej sprawie, nadesłano 20 odpowiedzi, zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi. Przewodniczący wyraził w imieniu Komisji podziękowanie autorom odpowiedzi.

Następne wicemarszałek Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu, oparty na motywach zaczerpniętych z życia konstytucyjnego Polski oraz innych państw i na przykładach ustaw konstytucyjnych Francji, Anglji, Niemiec, Polski i Konstytucji 3-go Maja.

Referat zakończony został tezami, jakiemi kierować się winno w układaniu tego stosunku w zreformowanej Konstytucji polskiej. Tezy te będą przedmiotem dyskusji na następnem posiedzeniu Komisji.

Warszawa, 29 października. (PAT). W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia sejmowej Komisji konstytucyjnej podajemy tezy wysunięte przez wicemarszałka Cara, jakiemi kierować się winna zreformowana Konstytucja, co do stosunku Sejmu do Senatu. Tezy te brzmią:

1) zwoływanie i rozwiązywanie Sejmu i Senatu oraz otwieranie, odraczanie i zamykanie sesyj sejmowych i senackich, stanowi prerogatywy Prezydenta Rzeczypospolitej,

2) sesje są zwyczajne i nadzwyczajne. Niewprowadza się terminu „sesja budżetowa",

3) sesja zwyczajna będzie otwierana w czwarty wtorek po dniu głosowania do Senatu i corocznie w listopadzie,

4) sesja, na którą został wniesiony budżet nie może być zamknięta przed zakończeniem postępowania budżetowego,

5) sesja nadzwyczajna poświęcona będzie wyłącznie przedmiotom, wskazanym w zarządzeniu Prezydenta, oraz sprawom, których załatwienia na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin Sejmu,

6) sesję nadzwyczajną otwiera Prezydent z własnej inicjatywy lub na żądanie połowy liczby posłów względnie senatorów,

7) zasada jednoczesności obowiązuje w stosunku do otwierania, odraczania i zamykania sesji zwyczajnych, nieobowiązuje w stosunku do sesji nadzwyczajnej,

8) czas trwania odroczenia nie wlicza się do terminów konstytucyjnych wyznaczonych Sejmowi i Senatowi na dokonanie wyznaczonych czynności,

9) wnioski poselskie i przedłożenia rządowe z chwilą zamknięcia sesji nie wygasają, lecz przychodzą w takim stanie w jakim się znajdowały w czasie zamknięcia, do następnej sesji zwyczajnej. Nad wnioskami pozostałemi z sesji poprzedniej, najbliższa sesja podejmie pracę o tyle tylko, o ile wnioskodawcy tego zażądają. O ile w ciągu roku od zamknięcia sesji wnioskodawcy nie zgłoszą żądania o wznowienie obrad, wniosek ostatecznie wygasa,

10) rozwiązanie Sejmu i Senatu przed upływem kadencji zarządza Prezydent Rzeczypospolitej bez uprzedniego wniosku Rady Ministrów.

Obrady Komisji skarbowej i admin.

Warszawa, 29 października. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji skarbowej, pod przewodnictwem posła Hołyńskiego (BB), przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu od ceł przemysłowych surowców, służących dla potrzeb armji.

Komisja przyjęła następnie projekt ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża. Projekt ten przyjęto w trzeciem czytaniu z szeregiem poprawek. Opłatom tym nie podlegają bilety wstępu na mistrzowskie zawody sportowe.

Warszawa, 29 października. (PAT). Sejmowa Podkomisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu prowadziła obrady nad wnioskiem posłów Klubu narodowego w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oświadczył, że Rząd w niedługim czasie wniesie do Sejmu nowelę do wspomnianego rozporządzenia. Wobec tego Podkomisja odroczyła się do czasu wniesienia noweli przez Rząd.

Po zwycięstwie konserwatystów w Anglji.

Stosunek ilości mandatów i ilości głosów.

Londyn, 29 października. (PAT.). Zastanawiając się nad rezultatem wyborów, należy przedewszystkiem stwierdzić znaczną rozpiętość między stosunkiem mandatów i stosunkiem złożonych głosów, co wynika z brytyjskiego systemu wyborczego, opartego na relatywnej większości i nie uznającego systemu proporcjonalnego. Stosunek złożonych głosów jest 2:1 na korzyść rządu, który zdobył mniej więcej 14 milj. głosów, podczas gdy opozycja zdobyła około 7 milj. Tymczasem stosunek zdobytych mandatów jest 10:1 na korzyść rządu, bowiem rząd rozporządza minimalnie 550 mandatami, opozycja zaś maksymalnie 55. Fakt ten nie może być pomijany i dlatego w społeczeństwie angielskiem, hołdującem w wysokim stopniu poczuciu sprawiedliwości i uczciwości politycznej zaczyna być już odczuwana świadomość, że obecny stan rzeczy wcale nie odpowiada ideałom parlamentaryzmu.

W wywiadzie udzielonym na temat wyborów „Manchester Guardian" Bernard Shaw stwierdził, że żywiołowe głosowanie na korzyść rządu może sprowadzić powszechne zniechęcenie do systemu parlamentarnego. Głosując na kandydata konserwatywnego, wyborca angielski nie tyle głosował na partję konserwatywną, ile na rząd narodowy, któryby nie był zależny od intryg partyjnych w parlamencie i nie posiadał aktywnej opozycji, utrudniającej prace rządu. Sytuacja wytworzona, bardziej w praktyce jest dyktaturą, niż gdzieindziej, posiadając tylko pozory parlamentaryzmu. Jak daleko sytuacja tego rodzaju da się utrzymać, trudno obliczyć. Nie ulega wątpliwości, że leaderzy partji konserwatywnej niezadługo zaczną odczuwać ciężar przytłaczającej większości, którą posiadają. Należy wziąć pod uwagę, że w partji konserwatywnej przeszło 200 posłów nowoobranych stanowi element mało znany leaderom partji.

Przemysł francuski w obawie.

Paryż, 29 października. (PAT.). Wyniki wyborów angielskich wywołały wielkie poruszenie w świecie przemysłowym, zwłaszcza na północy Francji, gdzie znajdują się liczne przędzalnie, których głównym odbiorcą była dotychczas Anglja. Dojście do władzy konserwatystów, zdeklarowanych stronników protekcjonizmu, skłoniło przemysłowców do natychmiastowego zrealizowania zamówień angielskich, zanim zostaną zamknięte granice, przez ustalenie prohibicyjnych opłat celnych. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zwieziono na dworzec kolejowy w Lille olbrzymie zapasy towarów do najbliższego portu, skąd wysłane będą drogą morską do Anglji.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Niedopuszczalność eksmisji w okresie zimowym.

Warszawa, 29 października. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej pod przewodnictwem wicemarszałka Cara, przyjęto w drugiem czytaniu z poprawkami Klubu BBWR. rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów. Projekt ten ma na celu niedopuszczenie eksmisji lokatorów w porze zimowej tj. od 1 listopada do 31 marca. W myśl wywodów referenta, uchwalono między innemi, że wyjęte będą z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność Państwa w dniu 1 kwietnia 1924, a przeznaczone na cele biurowe urzędów lub przedsiębiorstw państwowych. Poza tem Komisja odrzuciła wniosek PPS. domagający się obniżenia do połowy stawek komornego w tak zwanych domach czynszowych.

Hittler wejdzie do rządu Rzeszy?

Berlin, 29 października. (PAT.). Sensacją polityczną dnia jest wiadomość podana przez „Berliner Volkszeitung" o poufnych naradach jakie odbyły się przed niedawnym czasem między generałem Schleiferem a przewódcą partji narodowo-socjalistycznej Hittlerem. Spotkanie to zakończyło się porozumieniem między Schleiferem, kóry dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika narodowych socjalistów, a Hittlerem. Konferencja odbyła się z wiedzą ministra Reichswehry Groenera oraz pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. Hittler miał zrezygnować z żądania utworzenia milicji narodowo-socjalistycznej i przyrzekł nie mieszać się do spraw wewnętrznych Reichswehry. W kołach politycznych wiadomość o tej konferencji wywołała niezwykłe wrażenie. Spotkanie między Schleiferem a Hittlerem uważane jest za wstęp do akcji pewnych kół politycznych zmierzających do wciągnięcia Hittlera do rządu. Wiadomość o konferencji została przez ministerstwo Reichswehry potwierdzona. Ostatnio Hittler odwiedził Schleifera dwukrotnie: po raz pierwszy przed miesiącem, ostatnio zaś przed 8 dniami. Komunikat ministerstwa Reichswehry podkreśla, że rozmowy miały charakter służbowy. Generałowi Schleiferowi chodziło o stwierdzenie, czy hitlerowcy kontynuują akcję tworzenia jaczejek w Reichswehrze. Ministerstwo stwierdza, że od czasu procesu lipskiego przeciw oficerom Reichswehry Scheringerowi i Ludinowi, hitlerowcy nie podejmowali prób tworzenia jaczejek w wojsku. Hittler zapewnił oficjalnie Schleifera, że partja narodowo-socjalistyczna odrzuca wszelką akcję w kierunku formowania nielegalnych komórek w armji i oświadczył ponownie, że narodowi socjaliści będą kroczyć w swej walce nadal drogą legalną.

Przedwczesna wiadomość.

Warszawa, 29 października. (PAT). W związku z ukazaniem się wiadomości o zlikwidowaniu Gł. Urzędu Ubezpieczeń, należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest przedwczesna, aczkolwiek w projekcie nowego statutu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej było przewidziane, że G. U. U. będzie istniał tylko do 1 listopada 1931 r. i że wykonywane przez niego czynności obejmie departament ubezpieczeń społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jednak zmiany takie będą mogły wejść w życie jedynie po uprzedniem uchwaleniu przez Radę Ministrów wspomnianego wyżej projektu nowego statutu Ministerswa.

Uniwersytet Jagielloński zamknięty.

Kraków, 29 października. (PAT.). Wskutek onegdajszego zajścia przed zakładem anatomicznym między studentami chrześcijańskimi a żydami, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję, która rozpatrywała sprawę zajść. Również senat odbył posiedzenie, na którem uchwalono zamknąć Uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratorja. Równocześnie w bramach, wiodących do gmachu Uniwersytetu wywieszono orędzie rektora następującej treści: Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mego wezwania do spokoju, mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej nie usłuchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminaryjne Collegium Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do Collegium Novum.

Dyr. Krzywoszewski otrzymał konwencję.

Warszawa, 30 października. (PAT). Prasa donosi, że po długotrwałych rokowaniach między dyrektorem teatrów miejskich Krzywoszewskim a zarządem głównym Zaspu osiągnięto wczoraj porozumienie w myśl którego o godzinie 6 wieczorem dyrektor Pawłowski podpisał w imieniu Zarządu Głównego ZASPu konwencję dla dyrektora Krzywoszewskiego na prowadzenie teatru Narodowego i Letniego. W ten sposób długotrwały spór został ostatecznie zlikwidowany a zaangażowane już zespoły teatralne będą mogły przystąpić do pracy.

Bibljotekom publicznym w Warszawie grozi zamknięcie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, w końcu października 1931,

Wielkie poruszenie w opinji wywołała groźba zamknięcia wszystkich bibljotek publicznych w Warszawie. Tradycja tych bibljotek sięga jeszcze czasów przed powstaniem styczniowem. W r. 1858 rozpoczęto w Warszawie organizację pierwszych na terenie Rzeczypospolitej publicznych bibljotek oświatowych.

Założycielami byli Jan Tadeusz ks. Lubomirski oraz Jan Gauthier, kierownikami i współpracownikami: Józef Ignacy Kraszewski, Roman Żuliński, Leopold Kronenberg, Aleksander Przeździecki, Adam Pług, Konrad Prószyński (Promyk), Adolf Pawiński, Aleksander Rembowski, Jan Karłowicz, Stanisław Krzemiński, Bronisław Chlebowski, Adolf Suligowski, Stanisław Leszczyński, Stanisław Michalski i wielu innych.

Władze rosyjskie zdawały sobie sprawę ze znaczenia bibljotek pomimo ukrycia ich pod firmą instytucji filantropijnej. Świadectwem tego były masowe rewizje w lokalach bibljotecznych i w mieszkaniach pracowników, areszty a nawet deportacje wgłąb Rosji osób najbardziej czynnych. Bibljoteki przetrwały jednak niewolę, będąc w tych warunkach nietylko wypożyczalniami, lecz zastępując nieistniejące podówczas szkoły polskie oraz Uniwersytet ludowy. Przetrwały dalej ciężkie lata wojny, wreszcie okres tworzenia życia narodowego w zmienionych warunkach państwowych, szerząc kulturę umysłową i obyczajową za pośrednictwem dobrej i odpowiednio dobranej książki.

Po wojnie, w której ciągu bibljoteki w trudnych warunkach rozwijały jednak coraz szerzej swą działalność, następuje unifikacja 3-ch instytucyj bibljotecznych, działających na terenie Warszawy. Z połączenia Wydziału Czytelń Warsz. T-wa Dobroczynności (egz. od r. 1858), dawnej Bibljoteki dr. Z. W. — Wiedeńskiej (od r. 1898), T-wa Czytelń m. Warszawy (od r. 1906) powstaje Towarzystwo Bibljotek Powszechnych, obecnie Publicznych, kierujące 25 placówkami o charakterze bibljotek ogólnokształcących.

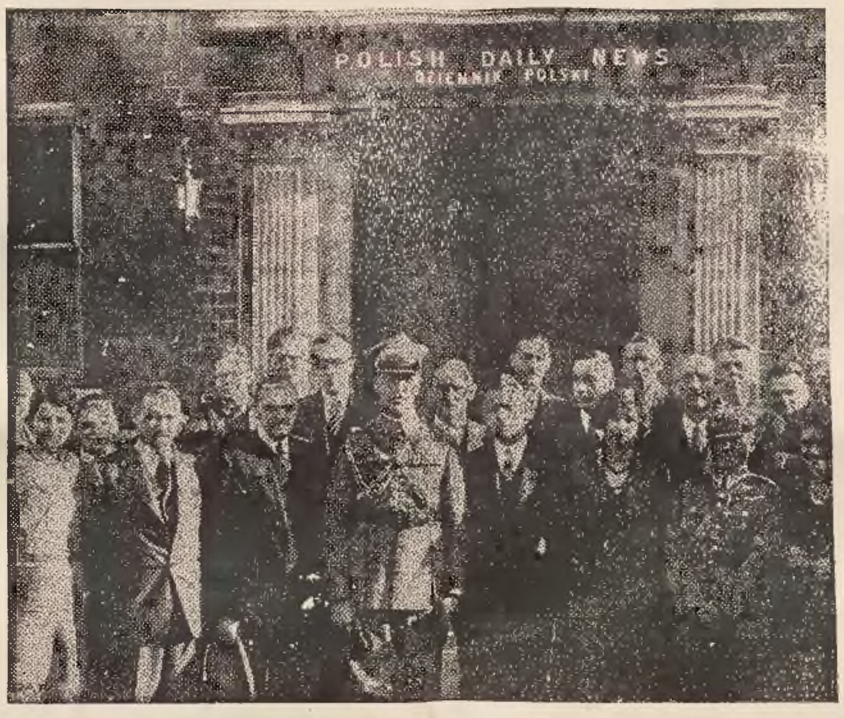
Dziś tej instytucji grozi zagłada z powodu prawie doszczętnego skreślenia subsydjum przez władze samorządowe.

Warszawa posiada jedną zaledwie bibljotekę publiczną miejską. Placówki Towarzystwa Bibljotek, planowo rozmieszczone we wszystkich nieomal dzielnicach Warszawy, utrzymywane dotychczas ze stałych corocznych zasiłków zarządu miasta oraz drobnych opłat abonamentowych, pełnią rolę dzielnicowych bibljotek miejskich. Ogółem księgozbiór Towarzystwa zawiera 112.500 tomów, poszczególne zaś bibljoteki od 3 do 14 tysięcy tomów. Wydatki na utrzymanie 25 bibljotek i biura zarządu wyniosły w r. 1930 235.650 zł. O potrzebie i użyteczności tych placówek świadczą najlepiej liczby sprawozdawcze z roku ubiegłego: zgłosiło się po książki ok. 400.000 osób, wypożyczono do domów 650.000 tomów. Bibljoteki posiadają doborową beletrystykę, oraz poważny zasób książek naukowych, których znaczna część, zwłaszcza w działach historji powszechnej i historji literatury, stanowi rzadkość na rynku księgarskim. Czytelnicy rekrutują się ze wszystkich sfer ludności Warszawy, przytem 60% stanowi młodzież szkół średnich i wyższych.

Subsydjum miejskie w sumie zł. 125.000 zaledwie wystarczało — łącznie z wpływami abonamentowemi — na wydatki administracyjne. W bież. roku budżetowym (1 kwietnia 1931 r. —1 kwietnia 1932 r.) zarząd miasta zredukował zasiłek do 100.000 zł., po paru miesiącach do 80.000 zł., obecnie do 40.000 zł. Od czerwca wogóle wstrzymane są wypłaty.

St.

Z pobytu gen. Orlicz-Dreszera w Stanach Zjedn. A. P.



Jak wiadomo, gen. Orlicz-Dreszer bawi od paru tygodni w Stanach Zjednoczonych. Występował on tam jako delegat Rządu na Sejmie wychodźctwa polskiego w Scranton, a teraz odwiedza kolejno wszystkie ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych. Przyjmowany on jest wszędzie z wielkim entuzjazmem. — Na zdjęciu naszem widzimy go w otoczeniu konsula Byszewskiego i płk. Ryszanka w zbiorowej grupie, po odwiedzeniu wydawnictwa „Dziennika Polskiego" w Chicago.

W trzynastą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Dla uczczenia trzynastej rocznicy oswobodzenia Lwowa od najazdu ukraińskiego odbędą się staraniem Zw. Obrońców Lwowa następujące uroczystości:

31/X., godz. 9-ta: Nabożeństwo żałobne za poległych I. Załogi i V. Odcinka (Szkoła im. H. Sienkiewicza) w kościele św. Elżbiety.

1/XI., godz. 14-ta: Zebranie na Cmentarzu Obr. Lwowa: egzekwie, chór, przemówienia, złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, orkiestra.

2/XI., godz. 10-ta: Nabożeństwo urządzone staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów w kaplicy na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

3 XI., godz. 9-ta: Nabożeństwo żałobne w kościele św. Elżbiety za poległych IV. Odcinka Obr . Lwowa (Dworzec główny).

7/XI., godz. 9-ta: Nabożeństwo żałobne w kościele św. Marcina na Żółkiewskiem za poległych VII. Odcinka (Żółkiewskie, Zamarstynów).

14/XI., godz. 9-ta: Nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny za poległych III. Odcinka (Bema — Góra Stracenia) i VI. Odcinka (Janowskie, Kleparów).

21/XI., godz. 9-ta: Nabożeństwo żałobne w kościele św. Marji Magdaleny za poległych II. Odcinka Obr. Lwowa (Szkoła św. Marji Magdaleny, Poczta).

22/XI., godz. 8.45: Uroczyste podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej i hejnał; godz. 9-ta: Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Archikatedralnej; godz. 10-ta: Pochód Obrońców Lwowa i innych organizacyj na Cmentarz Obr. Lwowa celem złożenia wieńców.

* * *

Zarząd Zw. Legjonistek polskich Oddz. we Lwowie zawiadamia, że w sobotę, 31 października o godz. 10-tej rano w Bazylice Archikatedralnej odprawi ks. kapelan Jakubowski Mszę św. żałobną, poświęconą pamięci poległych i zmarłych legjonistek. Związek zaprasza wszystkie członkinie do wzięcia udziału w tej uroczystości. Po nabożeństwie nastąpi pochód na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie na grobach poległych legjonistek ks. kap. Jakubowski odprawi egzekwie.

Dr. STANISŁAW ŁEMPICKI.

Oryginały w przeszłości polskiej.

III.

Innym typem skomplikowanego dziwaka był ks. Hieronim Radziwiłł, w Słucku i Białej, jeden z najbogatszych Radziwiłłów, chorąży w. ks. litewskiego. Łysy, jąkała, z całem nalanem; zawsze ponury i smutny, popadał w nieprawdopodobne ekstrawagancje, które osławiły go w całej Polsce.

Uważał się prawie za udzielnego władcę, za pana życia i śmierci swojej szlachty i swoich oficerów nadwornych, za niewątpliwego kandydata na tron polski.

Lubił bawić się oryginalnie. W Słowacinku, graniczącym z Białą — pisze Bartoszewicz — zbudował np. drewniany zamek, osadził tam jednego z swoich dworzan i mianował go królem słowacińskim. Wszedł z tym niby to królem w formalne stosunki dyplomatyczne, a wkońcu wydał mu wojnę. Zgromadził wojsko, ściągnął artylerję i osobiście obległ nieszczęśliwego „króla słowacińskiego" w jego zamku, przypuścił szturm, zdobył zamek, „króla" wziął w niewolę, a złożywszy sąd skazał go na śmierć, ale go wkońcu ułaskawił. Biedny „król słowaciński" najadł się strachu, co niemiara!

Sam niepowściągliwy i burda pierwszej klasy, był równocześnie ks. Hieronim srogim przeciwnikiem pijaństwa, tępił je wśród podwładnych, a pijaka niepoprawnego potrafił nawet powiesić. Zamiłowany w łowach, słynął z polowań, urządzanych przez siebie. Chcąc raz uczcić wspaniałem polowaniem nieruchawego i grubego króla Augusta III, sprowadził do Warszawy z borów litewskich mnóstwo żywych niedźwiedzi, dzików, lisów, borsuków i wilków, do których strzelał sobie król w Ujazdowie z pod świetnie urządzonego namiotu. Słynne są listy ks. Hieronima pisane do różnych pomniejszych dygnitarzy. Zaczynają się one od słów: „Jaśnie Wielmożny Panie," kończą się podpisem „najniższy i specjalny JWPana sługa", a wewnątrz znajduje się prośba, za której niespełnienie grozi Książę temu „JWPanu" np. stoma kijami.

Warto też wspomnieć o ks. Udalryku Radziwille, koniuszym w. ks. litewskiego, sentymentalnym, brzydkim grubasie, przytem wcale oczytanym i wykształconym. Ten miał znowu manję zostania wielkim literatem, a pochlebcy wpoili wkońcu w niego to przekonanie.

Ks. Udalryk zajmował się tedy różnemi naukami, pisał mnóstwo strasznie niedołężnych wierszy, prowadził pretensjonalną korespondencję z poetką Drużbacką, wymyślał różne wynalazki gospodarcze i ogłaszał to wszystko drukiem; słowem uważał się za wielkiego uczonego i poetę.

Nie mając szczęścia do niewiast, a wzdychając do idealnego uczucia, pędził zrazu życie, jak jakiś Filon. Kazał pewnemu malarzowi namalować z fantazji idealnie piękną kobietę, a potem siadywał całemi godzinami przed tym wizerunkiem, wygrywał na flotrowersie czułe pieśni i śpiewał. Kiedy mu się to znudziło, żenił się z biednemi szlachciankami, gdyż familjantki nie chciały patrzeć na niego. Co ciekawe ,że jest on też autorem „Poradnika miłosnego", który jest w swoim rodzaju dokumentem epoki i psychiki tego poczciwego księcia.

Za największego oryginała z pośród Radziwiłłów uchodził dotąd sławny ks. Karol Radziwiłł „Panie Kochanku", wojewoda wileński, pan na Nieświeżu, Birżach i Ołyce. Ale też jego dziwaczne pomysły i życie znane są stosunkowo najdokładniej, choćby z Rzewuskiego i Chodźki. Któż nie zna jego bratania się i pijatyk ze szlachtą, jego tzw. „bandy albeńskiej", złożonej z oddanych mu na śmierć i życie kawalerów, jego uczt, uroczystości, polowań, jego zajazdów, awantur, wystąpień na sejmikach i trybunałach, jego figlów, psikusów i dowcipów, od których trzęsła się ze śmiechu cała Polska?!

„Pas zastaw, a postaw się!" oto było hasło tego magnata, który nawet w najgorszych swoich czasach, gdy mu Moskale rujnowali majątek, potrafił sprowadzić na Boże Narodzenie 1500 butelek szampana, 500 wina reńskiego i burgundzkiego, 15 baryłek ostryg, 2 kamienie migdałów, 800 funtów kawy, 1000 funtów świec, mnóstwo korzeni i całe morze piwa, aby tylko godnie przyjąć swoich przyjaciół.

Nie wolno jednak zapominać, że ten sam Radziwiłł „Panie Kochanku" — to gorliwy uczestnik Konfederacji Barskiej, nadwerężający swe majątki dla jej celów, sypiący gotowem i pożyczanem złotem na jej wojsko i dyplomację, że to przez długi czas wygnaniec i emigrant, gorący patrjota, burzący się na myśl o gwałtach rosyjskich, że to człowiek dobrego i czułego serca, którem okupuje różne swoje wady i dziwactwa.

Im bliżej XIX w., im dalej w sam wiek XIX-ty, tem więcej polskich oryginałów możnaby wyliczać. Są wśród nich typy złe i niesympatyczne, ale nie brak i takich dziwaków, którzy pozostali w miłej pamięci u potomnych.

Nie będziemy więc już wspominać osławionego z swoich dzikich wybryków, z miłostek, okrucieństw i pokuty Mikołaja Potockiego, starostę kaniow-

Proces Centrolewu

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się zeznaniami osk. Bagińskiego. Na wstępie swych zeznań, omawia Bagiński szeroko swą działalność w Związku Strzeleckim. W r. 1913 był uczestnikiem kursów we Lwowie, na których wykładał Piłsudski. Później został wysłany na konspiracyjną robotę do Królestwa, gdzie prowadził akcję dywersyjną w okresie walk legjonowych. Dalej opowiada o organizowaniu stronnictwa chłopskiego „Wyzwolenie". W r. 1917 na zjeździe „Wyzwolenia" wygłosił Piłsudski przemówienie do chłopów, wzywając ich, by szli za hasłami „Wyzwolenia" dla dobra niepodległej Polski. W r. 1920 „Wyzwolenie" powołuje swych członków pod broń. Bagiński staje na czele Związku Obrony Ojczyzny, którego zadaniem była dywersja na tyłach.

Gdy Bagiński zaczyna mówić o okresie, w którym nastąpiły rozdźwięki między „Wyzwoleniem" a Piłsudskim, krzyczy tak głośno, że aż żyły występują mu na szyji. Twierdzi, że w roku 1926 ani on, ani partja nic nie wiedzieli o przygotowywaniu zamachu. Mimo to jednak przewrót poparli. Po przewrocie „Wyzwolenie" już nie miało kontaktu z Piłsudskim. Następnie przechodzi Bagiński wreszcie do właściwego tematu, t. j. do aktu oskarżenia i mówi o tworzeniu Centrolewu. Twierdzi, że marszałek Szymański otrzymawszy misję tworzenia gabinetu, konferował długo z przewódcami stronnictw centrum i lewicy i był poinformowany o celach Centrolewu.

Gdy zaczyna mówić o przygotowywaniu zamachu, co mu zarzuca akt oskarżenia, podnosi głos i krzyczy na całą salę. Twierdzi, że akt oskarżenia opiera się tylko na zeznaniach osób stojących blisko Rządu.

Oskarżony Mastek usunięty z sali.

Bagiński, omówiwszy następnie swój osobisty stosunek do Marsz. Piłsudskiego i wyjaśniwszy przyczyny, dla których przestał być Piłsudczykiem, przechodzi do opisu przeżyć swoich w Brześciu.

Przewodniczący upomina go, by nie odbiegał od tematu. Bagiński nie zwraca uwagi na słowa przewodniczącego i mówi dalej. Przewodniczący odbiera mu głos.

W tej chwili Mastek zaczyna wykrzykiwać i w energiczny sposób protestować. Przewodniczący wzywa go do uspokojenia się, a gdy upomnienia nie skutkują, zarządza wydalenie Mastka ze sali. Ponieważ Mastek nie chce dobrowolnie opuścić sali, przewodniczący wzywa posterunkowych, którzy go z sali wyprowadzają. Przewodniczący zarządza przerwę.

Deklaracja obrony.

Następnie obrońca Graliński składa deklarację tej treści, że to, co oskarżeni mówią o Brześciu, jest tylko doniesieniem o popełnionem przestępstwie, a jeżeli przewodniczący nie chce dopuścić tego doniesienia, w takim razie obrona odwołuje się do Trybunału.

Te wywody popierają adw. Szumański i Landau.

Obrona powołując się na art. 240 k. k. zgłasza wniosek, aby sąd nadał bieg oświadczeniom oskarżonych w sprawie przebywania ich w więzieniu brzeskiem i powołał świadków, których obrona wskaże.

Odpowiedź prokuratora.

Odpierając ten wniosek obrony, stwierdza prokurator, że każdy z oskarżonych mógł tyle razy ile tylko chciał od chwili wypuszczenia go z twierdzy zgłosić zameldowanie odnośnym władzom cywilnym czy wojskowym. Mógł przecie zgłosić się nawet do wójta swej gminy i zameldować o tem przestępstwie. Jeżeli dotychczas tego nie zrobił, jeżeli wybrał tę salę, to jest to demonstracja.

Tu będziemy sądzić — mówi prokurator — tylko przestępstwa oskarżonych, popełnione do 9 września. Stwierdzam, że jeżeli obrońcy popierają to stanowisko oskarżonych, to tem samem biorą udział w demonstracji.

Sąd po naradzie wydał decyzję, oddalającą wniosek obrony.

Oskarżeni dr. Putek i Sawicki.

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony Putek usiłował zakwestjonować prowadzone przeciwko niemu śledztwo, następnie przedstawił swoją działalność na terenie Sejmu i samorządu.

Ostatni zeznawał oskarżony Sawicki, zaznaczając, że na kongresie krakowskim nie był, a nie będąc przywódcą stronnictwa ludowego, w komisji porozumiewawczej Centrolewu udziału nie brał.

Niecna robota niepoczytalnego indywiduum.

Do rąk naszych dostał się jakiś zadrukowany świstek, zatytułowany szumnie „Gazeta Społeczna" wychodząca w Gdańsku, z rozmaitemi inwektywami skierowanemi przeciwko dyrektorowi M. K. K. O. dr. Uhmie.

Jak się dowiadujemy, to rewolwerowe pisemko redaguje niejaki Maszczak, który przed rokiem żerował na bruku lwowskim, atakując rozmaite osoby i instytucje. Skazany za oszczerstwa skierowane przeciwko kierownikowi Targów Wschodnich i dyrekcji M. K. K. O. na 9 miesięcy aresztu, którą to karę miał właśnie obecnie rozpocząć, Maszczak uciekł z Polski do Gdańska i tam niewiadomo za czyje pieniądze, wydaje nadal swe pisemko, atakując wszystkich i wszystko w Polsce. Za specjalny przedmiot swoich ataków obrał M. K. K. O. i jej dyrektora dr. Uhmę.

Pisemko to rozsyła rozmaitym osobom, instytucjom i redakcjom pism, starając się w nieudolny sposób na podstawie nikczemnych napaści podkopać zaufanie do M. K. K. O. Naturalnie gołosłowne i niskie inwektywy jakiegoś Maszczaka nie mogą zaszkodzić instytucji finansowej, która cieszy się największym rozwojem i zaufaniem w kraju i nie mogą dotknąć dyr. Uhmy, znanego z pracy społecznej w naszem mieście.

Napiętnować jednak należy akcję niepoczytalnego indywiduum, które z niskich pobudek stara się podkopać zaufanie do instytucji, która od szeregu lat, z tak wielkim pożytkiem dla szerokich mas rośnie i rozwija się.

Koncert Paderewskiego.

Dublin, 29 października. (PAT.).

W wypełnionej po brzegi sali teatru królewskiego odbył się tu koncert Paderewskiego. Publiczność wysłuchała programu w wielkiem skupieniu. Program zawierał sonaty Beethovena i Chopina oraz kilka mniejszych utworów Chopina, Debussy'ego, Wagnera i Liszta. Każdy numer programu przyjmowany był długotrwałemi oklaskami, które pod koniec koncertu zamieniły się w olbrzymią owację. Prasa zamieszcza artykuły o Paderewskim, pisząc o nim jako o jednym z największych i najgenjalniejszych ludzi współczesnej doby. Z Dublina Paderewski odjechał do Belfastu, skąd udał się do Szkocji.

Odezwy Centralnego Komitetu „Dnia Oszczędności".

W związku z obchodzonym w dniu 30 października r. b. „Dniem oszczędności" przez Polskę i cały świat kulturalny, polski Centralny Komitet „Dnia Oszczędności" wydał dwie odezwy, z których jedna przeznaczona jest dla ogółu, druga zaś specjalnie dla kobiet. Odezwy te podajemy poniżej.

Jako motto obu tych wezwań służy aforyzm P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego:

„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie. I. Mościcki".

Do wszystkich!

Oszczędność, przezorność i umiarkowanie — to podstawy dobrobytu jednostki i społeczeństwa. Chwila obecna stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrzegania tych zasad.

Musimy pamiętać, iż ciężkie gospodarczo czasy wymagają od nas dużych ofiar.

Musimy pamiętać, iż tylko od nas samych zależy zapewnienie sobie materjalnych podstaw egzystencji i pewności jutra. Drogą, która do tego celu prowadzi jest rozumna, systematyczna oszczędność.

Nie trudno po niej kroczyć, wystarczy bowiem wydając pieniądze dziś, pamiętać o tem, aby odłożyć z nich choćby grosz na jutro.

W ten sposób będziemy spokojni o naszą przyszłość.

Pamiętajmy, że z każdego zarobku, przy dobrej woli i rozumnem zaspakajaniu potrzeb — można zawsze coś zaoszczędzić.

Szczęśliwy jest ten, kto zarabiając 20 złotych — wydaje 19.

Nagrodą za to umiarkowanie i przezorność będą środki na przyszłe nieprzewidziane, a często bardzo ważne potrzeby.

Jak z małych strumyków tworzą się potężne rzeki, tak z groszy powierzonych kasom oszczędności powstają wielkie kapitały.

Każdy grosz oszczędzony stanowi cegiełkę w gmachu osobistej niezależności materjalnej, a jednocześnie — środek potęgi gospodarczej Państwa.

Dziś, w dniu 31 października, jako w „Dniu Oszczędności", obchodzonym uroczyście przez cały świat, winniśmy uprzytomnić sobie te niezbite prawdy, winniśmy dążyć do powiększenia szeregów obywateli oszczędzających, którzy już dziś stanowią w Polsce potężną kilkumiljonową armję, rozporządzającą kapitałem 2 miljardów zł. oszczędności.

A więc oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych.

Centralny Komitet „Dnia Oszczędności".

---

skiego, co to strzelał do ludzi, jak do wron, a którego ekstrawagancje przeszły prawie że w legendę, w pieśni ludowe.

Zakończymy naszą gawędę wywołaniem przed oczy słuchaczy jednego z najdziwaczniejszych dziwaków polskich, któremu Słowacki poświęcił swój utwór pt. „Król Ladawy".

Był to szlachcic podolski, Jan Marchocki, mieszkający w Minkowcach niedaleko Kamieńca. Sam tytułował się: „Hrabia Jan Ścibor Marchocki, herbu Ostoja, dux i redux na Minkowcach, Belmoncie, Otrokowie i ogrodach przytulijskich pan", a listy znaczył, niby udzielny władca, rokiem swego panowania.

Już mniejsza o to, że, jako zwolennik teoryj Rousseau'a, ustanowił sejmy i trybunały chłopskie i panował konstytucyjnie, wydawał różne prawa, kodeksy, ustawy, ustanawiał własną monetę itd. Najciekawszą chyba była jego wiara, którą zaprowadzał w swoich dobrach, jakaś mieszana religja chrześcijańsko-pogańska.

Cała jego rezydencja urządzona była na sposób klasyczny, wszędzie posągi bogów, napisy łacińskie, jakieś kolumny, łuki i fragmenty antycznego świata.

W takiem to otoczeniu żył ten maleńki, łysy starzec, o którym pisze Słowacki w „Beniowskim", że był to „pół szlachcic, pół-król, pół-Kato, — pół-warjat, a pół syn Cezarów Romy". W takiem otoczeniu odprawiał też Marchocki co roku słynne swoje święto Cerery, bogini pól i żniw, które umiał w swej chorobliwej wyobraźni łączyć doskonale z świętem Matki Boskiej Zielnej w dniu 15 sierpnia.

Goście ściągali wówczas do Minkowic całemi tłumami, miasteczko pyszniło się w kwiatach, lampjonach i festonach, a w cerkwiach i kościołach prawiły się uroczyste Msze.

Po nabożeństwie katolickiem, rozpoczynały się pogańskie obrzędy hr. Ścibora. Cały olbrzymi pochód wieśniaków i wieśniaczek ruszał w pole, gdzie stały już pługi zielone i woły ze złoconemi rogami. Tu odbywała się symboliczna orka. A potem wieczór w olbrzymiej sali celebrowało się święto Cerery, niby apoteoza tej bogini urodzajów, połączona z rozdawaniem wieńców, z tańcami i zabawą.

Takie to bywały dziwactwa ludzkie w dawnej Polsce.

Wymieniliśmy tylko szczupłą garstkę tych, którzy je reprezentowali w swej poplątanej osobowości i w niezwykłem, — na każdy sposób — życiu.

Czyż niema takich oryginałów i dzisiaj, dokoła nas? Czy i w nas samych nie kryje się niejedna dziwaczność, której nie dostrzegamy? Spójrzmy tylko głębiej w siebie, przyjrzyjmy się dokładniej wielu naszym znajomym, a wtedy i sąd nasz o patentowanych „dziwakach" z przeszłości będzie łagodniejszy i bardziej wyrozumiały.

Dementi.

Warszawa, 29 października. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że pogłoski zapowiadające ustąpienie Wiceministra Rolnictwa p. Wiktora Leśniewskiego, są nieprawdziwe i bezpodstawne.

Tajemniczy wypadek.

Kraków, 29 października. (PAT.). Onegdaj przybył do Krakowa i zatrzymał się w hotelu przy ul. Lubicz pewien mężczyzna, w średnim wieku w towarzystwie 17-to letniej dziewczyny i zameldował się jako Waldemar Tyszkiewicz, lat 43, urodzony w Finlandji, zamieszkały w Iwoniczu, wraz z córką Anną. Wczoraj rano portjer zauważył uchylone drzwi a następnie znalazł na łóżku martwe zwłoki Tyszkiewicza, rzekoma zaś córka znikła. Przy zmarłym znaleziono znaczną ilość gotówki. Zawiadomiona policja stwierdza, że nic nie wskazuje na gwałtowną śmierć.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 30 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Klaudjusza
	Gr.-kat. Osyli
	Wschód słońca g 6 m 09
	Zachód „ g 16 m 05
	Długość dnia g 09 m 55

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cień" (premjera).

Sobota, 31 bm. godz. 3.30 „Za siedmioma górami" — bajka dla dzieci. Ceny najniższe.

Sobota, 31 bm. godz. 7.30 „Cień".

Niedziela, 1 listopada godz. 7.30 „Cień".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kołysanka" Wł. Fodora.

Sobota, 31 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: premjera „Wiedza radosna" A. Fraccarolli'ego.

Niedziela, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Kołysanka", Wł. Fedora.

Niedziela, 1 listopada, o godz. 7.30 w.: „Wiedza radosna" A. Fraccarelli'ego.

Z Teatru Wielkiego. Występy Janiny Wernicz. Prawdziwą atrakcją artystyczną w naszem mieście będzie gościna znakomitej artystki sceny krakowskiej, lwowskiej, wileńskiej i katowickiej p. Janiny Wernicz, która wystąpi w piątkowej premjerze w głośnej sztuce D. Niccodemi'ego „Cień". Znakomita artystka w roli Berty Tregnier rozwinie swój bogaty talent, swoją szczerością i prostotą i niewątpliwie olśni swą kreacją premjerową publiczność. Pozostałą obsadę pod reżyserją H Starskiej tworzą pp.: Kopczewska, Niedźwiedzka, Porajska, Dardziński, Janicki i Surzyński. „Cień" z udziałem Janiny Wernicz wypełni całkowicie repertuar bieżącego tygodnia. Niewątpliwie gościna znakomitej artystki jak też i głośna sztuka autora „Świtu, dnia i nocy", „Gałganka", „Nauczycielki" i wielu innych wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że ceny pozostały normalne i zniżki ważne.

„Za siedmioma górami", piękna baśń sceniczna Ewy Szelburg Zarębiny ze śpiewami, muzyką i tańcami ukaże się dla naszych milusińskich w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych. Udział bierze cały zespół, szkoła baletowa oraz statyści. W kasie zamawiań panuje z okazji tej interesującej premjery dla grzecznych dzieci duże ożywienie.

W Teatrze Rozmaitości dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem świetna i doskonale grana sztuka W. Fodora „Kołysanka". Na jutro zapowiada afisz Teatru Rozmaitości premjerę niezwykle interesującej sztuki głośnego autora włoskiego Ar. Fraccarelli'ego „Wiedza radosna". Ogromnie ciekawy i po mistrzowsku przeprowadzony problem sztuki, żywa i trzymająca na uwięzi od początku do końca uwagę widza akcja sztuki, świetnie postawione role, zdobyły tej sztuce niebywałe wprost powodzenie na scenach zagranicznych. Na naszej scenie ukaże się „Wiedza radosna" w przekładzie znanej tłumaczki p. Z. Jachimeckiej, w opracowaniu reżyserskiem p. R. Niewiarowicza i w doborowej obsadzie ról. Jutrzejsza premjera budzi żywe zainteresowanie w sferach teatralnych Lwowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tragedja na Montblanc".
CHIMERA: „Wiosna w Praterze".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27".
LEW: „Afryka mówi".
MARYSIEŃKA: „Marlena Dietrich jako X-27".
OAZA: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Królowa dancingów".
PAN: „Odkupienie" Tolstoja.
PASAŻ: „Djabeł z Arizony".
PROMIEŃ: „Cuda w górach Masabielskich".
SŁOŃCE: „Pat i Patachon".
STYLOWE: „Kapitan djabeł".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:

KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian".
KINO OLIMPJA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata".
KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech".
KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga".

„Młynarz i jego córka", dramat z życia ludu górnośląskiego w 8-miu interesujących obrazach, napisany przez E. Raupacha, odegrany zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy" w własnej sali (ul. Franciszkańska 7) w niedzielę 1-go listopada 1931. Przepiękny ten, liryczny dramat, oparty na wierzeniach ludowych, jest nadzwyczaj starannie opracowany reżysersko przez Zofję Żmijewską, a ilustruje go muzycznie Orkiestra symfoniczna „Gwiazdy" pod kierownictwem prof. K. Abratowskiego. — Bilety (w tym sezonie zniżone) nabyć można wcześniej w cukierni Fr Pitołaja, ul. Łyczakowska 11, w dzień przedstawienia zaś przy kasie (Franciszkańska 7). — Początek przedstawienia o godz. 7-mej wieczorem.

Obywatele!

Celem stanowczego zaprotestowania przeciwko zakwestjonowaniu przynależności Pomorza w związku z ostatniem wystąpieniem ameryk. sen. Boraha — **jawcie się wszyscy na**

Manifestacyjny Wiec

który urządza **w niedzielę dnia 1. listopada 1931** — w sali Teatru Wielkiego we Lwowie o godzinie 12-tej w południe.

Rada Naczelna B. B. W. R. Województw południowo-wschodnich

Wład. WOJTOWICZ sekretarz — **Dr. Henryk LOEWENHERZ** Wiceprezes — **Dr. Zdzisław STROŃSKI** Wiceprezes

Rada Grodzka B. B. W. R. Lwów-Miasto

A. TĘCZAROWSKI sekretarz — **Dr. Józef MARCZYŃSKI** prezes

Nabożeństwa w Katedrze
z okazji Wszystkich Świętych.

W uroczystość WW. Świętych, tj. w niedzielę 1 listopada o godz. 10 rano w katedrze Sumę pontyfikalną odprawi J. E. ks. Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski. W czasie Sumy będzie wygłoszone kazanie.

W wigilję WW. Świętych, tj. w sobotę o godz. 4 popoł. będą odprawione łać. pontyfikalne nieszpory, o godz. zaś 6 wiecz. odbędzie się uroczyste zakończenie różańcowego nabożeństwa z kazaniem.

W niedzielę o godz. 4 nieszpory łać., następnie zaś, jako przed Dniem Zadusznym, nieszpory żałobne z procesją.

W poniedziałek, 2 listopada w Dzień Zaduszny o godz. 9 rano pontyfikalna żałobna Msza św. z kazaniem i procesją, którą celebruje ks. Arcybiskup.

W wigilję WW. Świętych obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

Nowe pozycje w kronikach kradzieży.
Ogólna strata ponad 7000 zł.

Nowe żniwo złodziejskie! Nowe straty, które okradzeni odczuwają bardzo dotkliwie. Katarzynie Broniec (ul. Kuszewicza 6) skradziono po wyważeniu drzwi mieszkania, bieliznę i garderobę wartości 385 zł.

Sarze Grund (ul. Rutowskiego 16) splondrowano sklep tytoniowy, zabierając towar wartości 2.200 zł.

Oskarowi Breitmannowi (ul. Jagiellońska 17) oczyszczono sklep spożywczy. Poniesiona przez kupca szkoda wynosi 2.810 zł.

Trembeczkiewiczowi Czesławowi (ul. Dunin-Borkoskich 4) skradziono garderobę i bieliznę wartości 517 zł.

Gustawowi Eisigowi, kierownikowi składu skór firmy „Polonia" skradziono z niezamkniętego sklepu cztery tuziny skór boksowych wartości 880 zł.

Juljanowi Jamnikowi ul. Kościuszki 3) niewyśledzeni sprawcy wynieśli z mieszkania garderobę wartości 400 zł.

Na dochód Ochronki i Internatu im. Józefa Piłsudskiego sprzedawać się będzie, jak rok rocznie, wieńce, świece i chorągiewki nagrobne w dniach zadusznych przy stolikach na cmentarzach: Łyczakowskim i Janowskim, a w kancelarji Zakładu ul. Jabłonowskich l. 7 od 29 bm. do 2 listopada włącznie. Ceny zostały tak obliczone, by każdemu, kto zechce uczcić pamięć swoich najdroższych zmarłych, dać możność złożenia ofiary na utrzymanie sierót po poległych. Zwracając się myślą ku tym, co odeszli i spoczęli w spokoju, nie zapominajmy o tych, co składając ofiarę życia, zostawili opiece społeczeństwa swe sieroty. Zarząd Ochronki i Internatu im. Józefa Piłsudskiego wyraża nadzieję, że tak zawsze ofiarne społeczeństwo pospieszy z pomocą i masowo będzie przybywać do stoisk Ochronki. Jednocześnie Zarząd Ochronki i Internatu im. Józefa Piłsudskiego zwraca się z prośbą do społeczeństwa, by i po upływie dni zadusznych nie zapomniało i w późniejszych dniach o opiece nad sierotami i spieszyło z datkami. Wkładka członka „Koła Przyjaciół" zaczyna się od 50 gr. miesięcznie. Dary w naturze np. starą odzież, przyjmuje codzień kancelarja Zakładu.

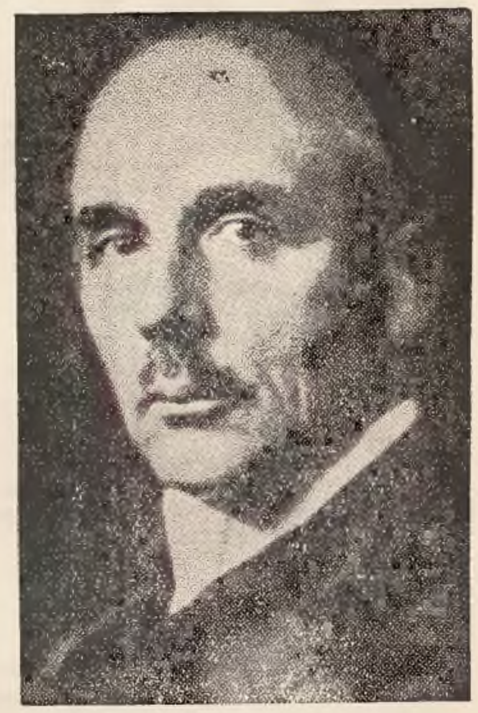
Kurs **informacyjny dla oficerów oświatowych.** We środę, dnia 4 listopada br., o godzinie 10-tej, w gmachu „Domu Emigracyjnego" przy ul. Wiśniowieckich l. 4, I p. odbędzie się uroczyste otwarcie dwutygodniowego Kursu informacyjnego dla mł. oficerów-referentów oświatowych garnizonów. W programie: 1. Otwarcie kursu, 2. Otwarcie wystawy oświatowej, 3. Prelekcja: „Znaczenie wychowania państwowego jako zagadnienie oświatowe". Prelegent p. Artur Kopacz, dyrektor Państw. Kursów Naucz. we Lwowie.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa sztuki ukraińskiej otwarta obecnie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych cieszy się nadal w szerokich kołach publiczności niezwykłem powodzeniem. Wysokim poziomem i nieszablonowym charakterem znajdujących się na niej dzieł wywołując u wszystkich słowa wielkiego uznania. Szczególny podziw i ciekawość zwiedzających budzi zwłaszcza kolekcja kilkudziesięciu dzieł znakomitego artysty prof. Nowakowskiego. Ciekawość tę zwiększa fakt ze artysta ten niezmiernie rzadko dzieła swoje ukazuje oczom publiczności. Obok Nowakowskiego w wystawie obecnej bierze nadto udział Butowycz, Diadyniuk, Getz, Łytwynenko, Kulczyoka i wielu jeszcze innych — zarówno doskonałych malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

Dwa samobójstwa. Do restauracji Pinkasa Grinfelda przy ul. Janowskiej, przybyła jakaś nieznana kobieta i uraczyła się sporą porcją kwasu solnego. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i odstawiło następnie do szpitala powszechnego. Ani tożsamości desperatki, ani powodu desperackiego kroku nie stwierdzono.

Kelner restauracji Marji Rekszyńskiej (ul. Łyczakowska 169), Jan Koniuszka, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Powodem zawiedziona miłość.

Ambasador Filipowicz a senator Borah.



Cała opinja publiczna polska odparła z oburzeniem insynuacje senatora Borah'a, dotyczące Pomorza polskiego. Z tem większem też uznaniem przyjęła do wiadomości rozmowę Ambasadora naszego p. Filipowicza z senatorem Borah'em. Według własnego oświadczenia Ambasadora, udzielonego prasie amerykańskiej, skorzystał on ze sposobności rozmowy ze senatorem, „by powinszować mu wielkiej odwagi cywilnej, wyrażającej się w przyznaniu się do niedostatecznej znajomości stosunków panujących w Europie środkowej i to w tem samem oświadczeniu, w którem wypowiedział się na rzecz rewizji pewnych środkowo-europejskich granic". — Zdjęcie nasze przedstawia ambasadora naszego w Stanach Zjednoczonych p. Filipowicza.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Zjazd wójtów.** Dnia 29 bm. odbył się w Stanisławowie zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z powiatu stanisławowskiego, podczas którego z okazji wystawy ruchomej przemysłu krajowego wygłosili delegaci z Warszawy referaty o racjonalnej rozbudowie wsi i zastosowaniu materjałów ogniotrwałych w budownictwie wiejskiem. Uczestnicy zjazdu zwiedzili następnie wystawę.

LUBLIN. **Wykonanie wyroku śmierci.** W dniu wczorajszym na skazanych przez miejscowy Sąd apelacyjny bandytach Bondarczuka i Michalczuka z Wołynia wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie.

KRAKÓW. **Rocznica zwycięstwa pod Płowcami.** Dnia 27 bm. odbyła się w Krakowie w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademja płowiecka, urządzona staraniem koła historyków U. J. Po odśpiewaniu „Gaude Mater", zagaił akademję kurator koła prof. dr. Wł. Semkowicz, poczem zabrał głos prof. dr. J. Dąbrowski, przedstawiając znaczenie bitwy płowieckiej. W drugiej części akademji p. Janina Rzepińska wygłosiła wiersz Józefa Aleks. Gałuszki, a na zakończenie odśpiewano hymn narodowy. Po akademji uformował się pochód, który ruszył na Wawel, gdzie złożono na sarkofagu króla Władysława Łokietka wieniec, a minutowem milczeniem uczczono poległych pod Płowcami rycerzy.

KATOWICE. **Rocznica marszu na Rzym.** W salonach konsulatu włoskiego w Katowicach odbyła się przedwczoraj uroczystość z okazji 9-tej rocznicy marszu na Rzym. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kolonji włoskich: katowickiej i krakowskiej oraz Towarzystwa Dante Alighieri. Konsul włoski wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie, poczem udekorował sekretarza konsulatu p. Wielgosza Krzyżem włoskim, przyznanym mu przez króla. Wysłano depesze do Warszawy i Rzymu. List z gratulacjami nadesłał m. in. Wojewoda dr. Grażyński.

PRZEMYŚL. **Kilkudniowe bezustannie padające deszcze spowodowały, że San przybrał ponad zero.** O ile w najbliższych dniach nie wypogodzi się, zachodzi obawa wylewu.

Zniżki kolejowe dla młodzieży.

Ministerstwo Komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w drodze wyjątku także na ferje w czasie świąt Wszystkich Świętych i Dni Zadusznych w bież. roku szkolnym. Według zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, ulgi powyższe ważne są od dnia 31 października do 4 listopada 1931 r. włącznie.

Szkoła i wychowanie.

Propaganda oszczędności w szkole.

Dzięki usilnej i systematycznej pracy nauczycielstwa, idea oszczędności zapuściła w młodych umysłach już głębokie korzenie. W każdej niemal większej szkole istnieje osobna kasa oszczędności lub spółdzielnia, a wysokość zaoszczędzonego kapitału mimo ciężkie warunki stale wzrasta. Niezależnie od tego mnoży się ilość książeczek oszczędnościowych, które rodzice sami sprawiają swoim dzieciom, aby je przyzwyczaić do szanowania pieniądza. Władze szkolne obserwują bardzo skrupulatnie wysiłki nauczycielstwa na tym odcinku pracy społecznej i każą sobie przysyłać kilka razy do roku dokładny wykaz złożonych przez uczniów pieniędzy na książeczkach oszczędnościowych.

W związku z kryzysem wydały kuratorja zakładom instrukcje, ażeby, o ile możności, nie wprowadzały nowych podręczników, ani też nie zmieniały ich w ciągu roku szkolnego. Jestto także zabieg oszczędnościowy pierwszorzędnego znaczenia, niestety nie wszędzie zakłady, względnie nauczyciele liczą się z tem. Dość często słyszy się ze strony rodziców skargi na zbyt częstą zmianę podręczników, jak również na zbyt kosztowne przybory naukowe, które narażają szczególnie biedniejszych na nadmierne wydatki. Na co się przyda najpiękniejsza pogadanka o oszczędności, jeżeli np. nauczyciel każe uczniom zakupić najnowsze wydanie atlasu, czy podręcznika, albo też jeżeli każe im kupować najdroższe papiery rysunkowe, specjalne zeszyty, bruljony, farby, ołówki, kredki czy słowniki.

W wyrażaniu swych życzeń nauczyciele powinni być bardzo ostrożni, Rodzice utrzymujący ścisły kontakt ze gdyż dziecko widząc u bogatszych swoich kolegów najnowsze wydania czy najdroższe przybory szkolne, wmawia w rodziców, że „pan profesor tak kazał". Dziecko nie zdaje sobie często sprawy z tego, na jak ciężkie nieraz ofiary naraża swoich rodziców. Jego pociąga nie kosztowność przedmiotu, lecz nowość i czasem nieświadomie wprowadza w błąd rodziców.

W każdej szkole powinien być już z końcem roku wywieszony na widocz nem miejscu wykaz obowiązujących podręczników, a w wypadkach wątpliwych można bezpośrednio w dyrekcji zasięgnąć miarodajnych informacyj. szkołą i wychowawcami klasowymi nigdy na podobne niespodzianki nie będą narażeni.

Idei oszczędności szkodzą także bardzo domy bogatsze, które wysyłają się na sprawianie swoim dzieciom jak najbardziej kosztownych ubrań, książek i przyborów szkolnych. Dzieci uboższe, patrząc na ten luksus uczą się zazdrości, a kiedy od swoich rodziców nie mogą dostać czegoś podobnego, poczynają nienawidzieć swoich bogatych kolegów. Jeżeli mowa o oszczędności, to przedewszystkiem obowiązkiem zamożniejszych jest dać tu przykład skromności i umiarkowania.

B.

Kronika pedagogiczna.

Z SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Sekcji Szkolnictwa Średniego pod przewodnictwe kol. M. Jaworskiej złożono hołd pamięci ś. p. Sławomira Czerwińskiego, Ministra W. R. i O. P., poczem p. Semil złożył sprawozdanie z działalności Sekcji za ubiegły okres (od 1/6 do 20/10) b. r. Za okres otrzymano listów 418, wysłano 309. Ponadto wydano następujące okólniki: Nr. 5 w sprawie rejestracji członków, którzy otrzymali wypowiedzenie z powodu nieuzyskania kwalifikacyj nauczycielskich, Nr. 6 w sprawie Słowiańskiego Kongresu Pedagogicznego, Nr. 7 w sprawach finansowych, Nr. 8 w sprawie samopomocy koleżeńskiej i pomocy bezrobotnym, Nr. 9 w sprawie członków b. grupy prowincjonalnej, Nr. 10 w sprawie ewidencji członków dla „Ogniwa". Ponadto p. Semil zakomunikował o rozpoczętych pracach w celu zrealizowania pomocy bezrobotnym.

Po sprawozdaniu na wniosek p. Drzewieckiego postanowiono:

a) zorganizować Wydział Samopomocy Koleżeńskiej pod kierownictwem Feliksa Świszcza;

b) zorganizować Wydział Naukowo-Metodyczny pod przewodnictwem kol. dr. Anzelmy Żebrowskiej;

c) przeprowadzić rejestrację bezrobotnych członków Sekcji, zbadać ich warunki materjalne i stworzyć fundusz pomocy dla bezrobotnych nauczycieli przy Związku ze specjalnych składek nauczycieli-związkowców;

d) wezwać Prezydjum do przedstawienia referatu o zamierzonych zmianach ustroju szkolnego;

e) zaprotestować przeciw próbom (uchwała Kom. Norm.) przerzucenia całego ciężaru kryzysu na barki nauczycielstwa drogą obniżki płac i polecić Prezydjum Sekcji zredagowanie odpowiedzi na komunikat Komisji Norm.

Z WYDZIAŁU SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ.

Dnia 10 października odbyło się organizacyjne zebranie Wydziału Samopomocy i Pomocy Bezrobotnym przy Wydziale Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. Do komisji weszli pp. Drzewiecki, Dyszy, Kucharski, Schmidt-Madaliński, Krzemieński, Dutkiewiczówna, Cholewa, Świszcz, Semil. Referował kol. Drzewiecki, podnosząc konieczność a) organizowania prywatnych szkół-kompletów powszechnych, b) umożliwienia zakupów dla nauczycielstwa i stworzenia jadłodajni nauczycielskiej, c) bezwzględnego udziału nauczycielstwa w Naczelnym Komitecie dla Walki z Bezrobociem, d) wejścia do komitetu stołecznego.

Następnie ukonstytuowano następujące sekcje:

1) Sekcja pomocy doraźnej — przew. kol. Krzemieński.

2) Sekcja pomocy prawnej — przew. kol. Różycki.

3) Sekcja organizacyjna — przew. kol. Schmidt.

4) Sekcja pomocy finansowej i imprez.

5) Sekcja organizowania szkół powsz. — przew. kol. Świszcz.

Postanowiono podjąć następujące prace:

1) Wydać okólnik do szkół i wezwać do opodatkowania nauczycieli na rzecz nauczycieli bezrobotnych.

2) Wnieść po dokonanej rejestracji bezrobotnych — podania o bezpłatne obiady.

3) Porozumieć się ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Zawodowych w sprawie uzyskania kwalifikacyj dla nauczycieli szkół średnich do nauczania w szkołach zawodowych.

4) Wnieść memorjał do Z. U. P. U. w sprawie ociągania się z wypłatą zapomóg.

5) Nawiązać kontakt z emigracją w sprawie wysyłki nauczycieli.

6) Powierzyć p. Kucharskiemu referat o potrzebach przemysłu ludowego i ewentualnej możności zatrudnienia nauczycieli.

Miscellanea.

Nauka lotnictwa w Japonji. Japoński Instytut Lotniczy, istniejący przy uniwersytecie tokijskim, zorganizował kursy lotnictwa dla uczniów szkół średnich. Na kursach tych wykłada się zasady latania oraz zaznajamia się młodzież z konstrukcją aparatów. U nas LOPP urządza także po szkołach kursy modelarstwa lotniczego, rezultaty jednak tych zabiegów nie są zbyt wielkie. Modelarstwo prowadzone jest przeważnie w klasach niższych, a więc nie wychodzi nigdy poza granice dziecinnej zabawy, następnie kursy te prowadzą niezawsze odpowiedni instruktorzy Zresztą samo modelarstwo nie wyczerpuje jeszcze wiedzy o lotnictwie. Znajomość meteorologji jest u nas do tego stopnia zaniedbana, że nawet taki absolwent kursu modelarskiego nie rozumie zwyczajnego komunikatu lotniczego, który codziennie słyszy **przez radjo.**

Jak uczą języków obcych zagranicą. W niektórych szkołach niemieckich nauka języków obcych odbywa się w specjalnie do tego celu urządzonych salach. Tak np. w sali, przeznaczonej do nauki języka angielskiego, całe umeblowanie jest w najdrobniejszych szczegółach wykonane w stylu angielskim. Nawet klamki do drzwi zrobione są na sposób angielski. Każdy przedmiot, każdy obraz na ścianie mówi uczniowi o Anglji, cała atmosfera sali jest na wskróś angielska. W ten sposób każde słowo wyrasta niejako ze środowiska, jest z niem ściśle i żywo związane, jest niejako psychologicznym wyrazem otaczających przedmiotów. Metoda ta nie jest właściwie nową, gdyż już oddawna szkoła uczy rysunków w sali rysunkowej, fizyki w pracowni fizycznej, przyrody w sali przylegającej bezpośrednio do gabinetu przyrodniczego. Zasada dostosowania wnętrza do danego przedmiotu, stosowana dotychczas do nauk matematyczno-przyrodniczych została rozszerzona także i na języki. których dziś jeszcze uczymy tak, jak nas uczyły niegdyś guwernantki tj. we wspólnym pokoju dziecinnym. Wprowadzenie w życie nowej metody nauczania języków w naszych szkołach nie byłoby połączone ze specjalnemi trudnościami, zostałaby może jedynie nieco zatarta „lokalna" przepaść pomiędzy poszczególnemi klasami, które mimowoli dzielą uczniów na kasty inteligenckie, co z pedagogicznych względów nie jes przecież wskazane.

BIBLJOGRAFJA.

Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie. Zagadnienia z dziedziny metod pracy w Korpusie Kadetów. Część I: Zagadnienia wychowawcze. Drukowane jako rękopis. Lwów, 1931. Nakładem Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. Str. 29.

Niniejsza broszura jest owocem rozważań Korpusu oficerskiego i Grona nauczycielskiego Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie nad zagadnieniami dydaktycznemi i wychowawczemi, które dla takiej szkoły, jak Korpus Kadetów, mają podstawowe znaczenie. Dotyczą one organizacji i metod pracy oraz realizacji programów szkolnych. Zagadnienia te podane są ogólnie w przedmowie, poczem następuje szczegółowe ich omówienie. Specjalne zastosowanie dla Korpusu Kadetów ma druga grupa problemów, jak wyzyskać materjał naukowy przedmiotów ogólno-kształcących dla przygotowania wychowanków do zawodu wojskowego. Natomiast ogólne znaczenie, także dla szkół innego typu, mają zagadnienia grupy pierwszej i trzeciej, jakim sposobem w ramach programu możnaby wyzyskać materjał naukowy dla wychowania w duchu państwowym i jakiemi środkami należy się posługiwać dla zrealizowania postulatu takiego wychowania, będącego obecnie naczelnem hasłem w szkolnictwie polskiem. Myśli, poruszone w tej książeczce i tematy, podane do przedyskutowania z wychowankami, zasługują na poznanie przez szersze grono wychowawców, nauczycieli i rodziców.

S. P.

„ISKRY". Tygodnik młodzieży. Jak każdy, tak i najnowszy Nr. 44 „Iskier", tygodnika dla starszej młodzieży, przynosi wiele ciekawych i poważnie potraktowanych artykułów. Tak więc na czele numeru znajdujemy b. interesująco napisany i wielu zilustrowany fotografjami artykuł Tadeusza Kutza „Na cmentarzysku z przed 3000 lat" — o najnowszych wykopaliskach pod Łęczycą. Płk. Adolf Małyszko daje nowy artykuł z cyklu „Skarby morza": „Połów pereł" — mało znane szczegóły z pracy nurków - poławiaczy pereł. Z innych artykułów warto wyróżnić nowelkę opowiadanie Ireny Jaśkiewiczówny „Dzika kaczka", oraz pełną niefrasobliwego humoru szkolnego komedję Marji Morsztynkiewiczówny „Duszek szkolny". Dalej znajdujemy d. c. ciekawej powieści Mieczysława Jarosławskiego, z życia chłopca polskiego, emigranta „Icek i Jacek na morzu" oraz d. c. wspomnień z wędrówek kajakiem Oskara Żawrockiego „Na samotnym kajaku". O chryzantemie („kiku") i szacunku, jaki ja otacza w Japonji, pisze W. Pe. Wiersze, Gazetka i inne stałe działy zamykają ciekawy, pogodny numer.

Stanisław Irzyk. Szczegółowy rozkład materjału naukowego dla szkół powszechnych 3, 4 i 5 klas. Książnica-Atlas 1931 r.

Podręcznik zawiera po 854 tematów lekcyj głośnych i cichych, oraz 50 tematów do zadań szkolnych dla V, VI i VII oddz. szkół 3, 4 i 5 klas. rozplanowanych według poszczególnych miesiecy, tygodni i dni całego roku szkolnego tak przy użyciu podreczników szkolnych, według załączonego spisu, jak i bez nich. Różnorodność tematów lekcyjnych i zajęć cichych ułatwia i urozmaica tak trudną w tego typu szkołach naukę, oraz podaje sposób prowadzenia lekcji, trzech oddziałów równocześnie. Dostosowany do ilości dysponowanych w poszczególnych przedmiotach i oddziałach godzin, przewidziany przez programy szkolne materjał naukowy rozplanowany ilościowo, jakościowo i metodycznie, dozwala na spokojne i możliwie najłatwiejsze opanowanie go przez uczniów, a nauczycielowi w znacznej mierze ułatwia pracę. Jest on tak szczegółowy, że zastąpi codzienne przygotowania się do lekcyj, a w czasie nauki, da znakomitą pomoc i oparcie, oraz będzie miernikiem przyśpieszonego, lub opóźnionego postępu pracy w oddziałach.

Cycero, Wybór mów I. opracował prof. Jan Szczepański, Książnica-Atlas 1931 r.

Książeczka ta, przeznaczona dla uczniów szkół średnich, zawiera: Wstęp ogólny o Cyceronie, dwie mowy przeciw Katylinie (I i IV) oraz słowniczek imion własnych. Wstęp ogólny podaje to wszystko, co uczeń powinien wiedzieć o Cyceronie. Jest tu więc najpierw mowa o rozwoju prozy i wymowy rzymskiej, których Cycero jest najwybitniejszym przedstawicielem, oraz o stosunkach społecznych i politycznych w dobie Cycerona. Na tem tle rzucony jest dalej obraz życia mówcy i jego działalności tak politycznej jak literackiej. Następuje ogólna charakterystyka Cycerona, a wreszcie kończy całą rzecz przedstawieniem wpływu jego na kulturę czasów późniejszych, w tem także na kulturę polską.

Głód nauki.

Mimo szalejącego kryzysu i nieustępującego bezrobocia i przepełnienia na rynku pracy — wartość nauki i wykształcenia nietylko nie spada, ale — co dziwniejsze — nieustannie wzrasta. Wszystkie kursy dokształcające we Lwowie cieszą się nadspodziewaną frekwencją. Przepełnione są kursy maturyczne, kursy sześcioklasowe, a nawet czteroklasowe, jakkolwiek te nie mają prawa zgłaszania swych kandydatów do egzaminów w szkołach państwowych. Uczestnicy kursów rekrutują się ze wszystkich niemal warstw społecznych. Na ławie szkolnej siedzą obok siebie szesnastoletni młodzieńcy obok czterdziesto a nawet pięćdziesięcioletnich obywateli. Wielu z nich odejmuje sobie dosłownie od ust, ażeby pokryć koszty opłat za naukę i przyborów szkolnych. A jednak chętnie i z całem poświęceniem płacą i uczą się pilnie, z zapałem wzbudzającym rzetelny szacunek ze strony wykładowców.

Do egzaminu dojrzałości w obecnym terminie jesiennym zgłosiło się przeszło dwustu kandydatów, którzy jako eksterniści zdają w różnych zakładach średnich Lwowa. Liczbę komisyj egzaminacyjnych musiano w tym roku znacznie powiększyć. Na przyszły rok zapowiada się jeszcze większy napływ kandydatów. To zjawisko jest nader pocieszające, świadczy ono, że mimo pauperyzacji inteligencji nauka przecież nie straciła swojej siły przyciągającej. Nie wszyscy bowiem uzupełniają swoje wykształcenie jedynie dla jakiegoś marnego awansu na poczcie czy w magistracie. Wielu z nich idzie na uniwersytet i tam tworzą najbardziej wartościowy element, gdyż ludzie ci, których tyle trudu i pieniędzy kosztowała matura, umieją już szanować czas i do nauki zabierają się z całym pietyzmem. Z tego środowiska wychodzą najbardziej wartościowe jednostki, wytrzymałe na każdą burzę życiową, zahartowane w biedzie i umiejące godnie reprezentować tak ciężko zdobyte stanowisko.

Bardzo duży procent młodych ludzi, pragnących uzupełnić swe wykształcenie, stanowią tacy, którzy pragnęliby zdobyć świadectwo z czwartej klasy gimnazjalnej. Przepisy szkolne nie przewidują dla nich odpowiednich egzaminów. Z powodu przekroczonego wieku mogą oni zdawać jedynie egzamin z sześciu klas odrazu, co dla człowieka w dojrzałym już wieku jest za ciężkie. Gdyby więc istniały komisje takie, jakie się tworzy dla egzaminu z sześciu klas czy maturyczne, mogliby oni łatwiej wydostać się na wyższy szczebel naukowy. Wśród nich jest wielu takich, którzy mają dwie albo trzy klasy gimnazjalne, a którzy nie mogą odżałować, że przez lekkomyślność dziecinną dali się ongiś wysadzić z siodła szkolnego. Ludziom tym należałoby przyjść z pomocą i nie zamykać im podręcznika szkolnego. Dla nich wartoby nawet zorganizować osobną szkołę wieczorną, coś w tym rodzaju, jaka istnieje zagranicą, lub jaka niedaw no powstała w stolicy pod protektoratem władz centralnych.

K.

Ze srebrnego ekranu.

X — 27.

„Kopernik" — „Marysieńka".

Film z wytwórni Paramountu, reżyserji Sternberga, z Mac-Laglenem i Marleną Dietrich najznakomitszą artystką ekranu doby obecnej, daje jeden z najpotężniejszych obrazów psychologicznych, który reżyser umiał do max.mum spotęgować wspaniałym nastrojem. Pospolity dramat na tle afery szpiegowskiej z czasów Wielkiej Wojny, staje się poematem tragicznym, którego bohaterka walczy i umiera niedosiężona w swojej zagadkowej duszy, do końca umiejąc nosić na twarzy maskę kobiety, która tylko kłamie genjalnie, a pozatem — niewiele jest warta.

Pointa treściowa leży w jednym drobnym ruchu Marleny Dietrich. Jako X-27, szpieg (z patrjotyzmu zresztą i desperacji) austrjackiego sztabu, spotyka się w czasie swej „roboty" z „H-14" (Mag Laglen), szpiegiem rosyjskim. W konflikcie dwu wrogów wywiązuje się dziwna nić: miłość — pełna pogardy u mężczyzny i miłość pełna pamięci o obowiązku — u kobiety. Jak długo chodzi o sprawę, o papiery wojskowe, X-27 umie poświęcać kochanka. Ale już w scenie jej ostatniego wybiegu, gdy tyle tylko sypie trucizny do wina, by uśpić przeciwnika, chociaż może go zabić, objawia się miłość, czy litość tajemniczej wysłanki szpiegów. To też gdy H-14 dostaje się w niewolę austrjacką, X-27 czyni dziwną rzecz: najpierw demaskuje przed oficerami austrjackiemi jeńca, jako szpiega, skazując go tem samem na śmierć, a potem z rewolwerem w ręku — idzie „wydobyć z niego wiadomości". Wówczas ręka kobiety bawi się bronią. Broń spada na ziemię. Mężczyzna podnosi ją błyskawicznie i staje się panem sytuacji. Ucieka, a kobieta spokojna, z uśmiechem patrzy na jego ucieczkę, choć znaczy ona dla niej — wyrok śmierci. Ta zabawa z rewolwerem, to niewyjaśnienie ani jednem słowem, ani jedną sceną, właściwego motywu postąpienia X-27 — zadecydowało o ostatecznym triumfie i o szlachetnym stylu tego obrazu.

Podnosi go i utrzymuje — prócz wspaniałej i jedynej w tym rodzaju gry — (gra Marleny Dietrich realizuje po raz pierwszy w świecie aktorskim ideał kobiety - sfinksa) szereg cudownych reżyserskich pomysłów. Czarny kot, jako wzrokowy zaś walc rosyjski, jako akustyczny leitmotiw dramatu, naprężający djalog, scena, w której Marlena Dietrich słyszy melodję swego szyfru — melodję śmierci, scena odczytania szyfru, scena gry na fortepianie w samotnem mieszkaniu — wizja wojny, jak śmierć tysiąca żołnierzy w następstwie dobrego wywiązania się szpiega z „roboty" — to szereg niezapomnianych długo przeżyć. Na drugi plan schodzi wobec tych obrazów sama śmierć X-27, która mimo wszystko otarła się odrobinę o melodramat. W scenie wyprowadzenia X-27 na stracenie jeden szczegół wart jest przecie najlepszej gry: wyraz ust tego porucznika, który ongiś prowadził X-27 oczarowany pięknością towarzyszki — przez długie korytarze wiedeńskiego pałacu, a teraz przyszedł poprowadzić ją na podwórze więzienne. Porucznika tego grał trzeci świetny artysta — Barry Norton.

„X-27" nie została ani trochę przereklamowana. I jako dzieło Sternberga i jako mistrzowski koncert gry aktorskiej zdobywa słusznie palmę pierwszeństwa w dotychczasowych filmach „Paramountu", a zdobywa ją jeszcze przez jedną ważną rzecz, mimo nieprzerwanego djalogu, mimo całej „teatralności" obrazu, nie przestaje ani na moment być kinem. **J. G. Ł.**

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 381/31. Amortyzacja. Na wniosek Mikołaja Lewickiego z Czortkowa wdraża się postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki oszczędnościowej Banku Zaliczkowego w Czortkowie Nr. 7094 na kwotę 991 zł. 15 gr. na imię i nazwisko Mikołaja Lewickiego opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by ją do dni 60-ciu tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po upływie powyższego czasokresu za zaginioną uznaną zostanie.

Sąd grodzki, Oddział III. 8351
Czortków, dnia 8 października 1931.

FIRMY.

Firm. 200/31. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział A. II. strona 24 wpisano dnia 10 sierpnia 1931. Brzmienie firmy: A. J. K. Janowski, tartak parowy i eksport drzewa. Siedziba firmy: Łodygowice. Przedmiot zatrudnienia: Tartak parowy i eksport drzewa. Właściciel firmy: Alojzy Jan Karol Janowski, właściciel tartaku parowego w Łodygowicach. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy następuje podpis właściciela tejże jak na wzorze. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza. 8362

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 10 sierpnia 1931.

LICYTACJE.

E. XVI. 9962/30/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 2 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwów lwh. 199/II, oznaczenie realności: Dom dwupiętrowy o 3 frontach we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej l. 17 i Gródeckiej l. 25. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 310.260 zł. Najniższa oferta 155.130 zł. Do realności lwh. 199/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, klozety, muszle wodociągowe, lampy, piece, drzwi i puszki na śmiecie opisane bliżej w protokule lcz. XVI E. 9962/30/6 oraz oszacowane na 6.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8322

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, 26 września 1931.

III. E. 3016/30. Edykt. Dnia 4 grudnia 1931 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w biurze III. podpisanego Sądu licytacja realności whl. 314 i 322 śródm. ks. gr. gm. Lwów, ul. Skarbkowska 35 i 37, składających się z p. b. 130 i 131/1 z domami i przynależnościami wyszczególnionemi w protokole ocenienia. Najniższa oferta co do whl. 314 wynosi 79.914 zł., co do whl. 322 zaś 34.672 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8352-3

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, 8 października 1931.

E. 7925/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 138 i 245 gminy Sadkowice, oszacowanych razem na 4160 zł. Najniższa oferta razem wynosi 2777 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8353

Sąd grodzki.
Sambor, 22 września 1931.

E. 4083/30. Dnia 30 listopada 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 1169 ks. gr. gm. kat. Lipnik zobowiązanych Jana i Julji Olearczyków własnej, obejmującej grunt o obszarze 406 sążni kw., na którym stoi dom murowany jednopiętrowy z poddaszem i studnią. Wartość szacunkowa wynosi 57.184 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie możne przyjść do skutku, wynosi 28.592 zł. Wadjum wynosi 5.718 zł. 40 gr. Warunki licytacji są do przejrzenia w Sekretrjacie Nr. 9 w godzinach urzędowych. 8363

Sąd grodzki, Oddział IV.
Biała, dnia 13 października 1931.

E. 10427/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja trzech czterdziestych części realności whl. 619 gminy Jagielnica, ocenionej na 320 zł. 80 gr. Najniższa oferta 213 zł. 86 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 8364

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 29 sierpnia 1931.

E. 2101/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 grudnia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja 1/8 części realności whl. 571 oraz całej realności whl. 878 gminy Myślenice. Wartość szacunkowa 1/8 części whl. 571 417 zł. 50 gr., a najniższa oferta 278 zł. 34 gr. Wartość szacunkowa realności whl. 878 wynosi 1457 zł. 50 gr., a najniższa oferta 971 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8365

Sąd grodzki.
Myślenice, dnia 15 października 1931.

E. 237/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzycielki firmy Nowy Lwowski Młvn Parowy D. Axelrad i Syn we Lwowie odbędzie się dnia 30 listopada 1931, godzina 9 przedpołudniem w biurze Nr. 9 licytacja realności whl. 149 gm. kat. Hołotki. Wartość ocenna wynosi 18.399 zł. 15 gr. Najniższa oferta 12.266 zł. 10 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8366

Sąd grodzki, Oddział I.
Nowesioło, dnia 9 października 1931.

E. 728/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja 1/2 whl. 1344 gminy Stary Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 2101.50 zł. Najniższa oferta 1400 zł. 8367

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 20 października 1931.

E. 1102/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja 8/40 części whl. 954 gminy Szyły. Nieruchomość oceniona jest na 1379 zł. Najniższa oferta 920 zł 8368

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 29 września 1931.

E. 3048/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja whl. 48 gminy Romanowesioło. Nieruchomość oceniona jest na 6629 zł. 45 gr. Najniższa oferta 4420 zł. 8369

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 24 października 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

II. Cw. J. 244/31. Edykt. W sprawie wekslowej Iwana Wowka syna gospodarza w Ortynicach powoda zastąpionego przez adw. Dra Reizesa w Samborze przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Bronisławowi Ortyńskiemu gospod. w Ortynicach o zapłatę sumy wekslowej 510 dol. Am. Półn. ustanawia się adw. Dra Juljusza Friedmanna w Samborze kuratorem Bronisława Ortyńskiego, który tegoż będzie zastępywał na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do czasu jego zgłoszenia się.

Sąd okręgowy, Wydział II. 8347
Sambor, dnia 7 października 1931.

SPADKI.

IV. A. 712/29. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. W sparawie spadkowej po Józefie Lajourdi synie Rajmunda, uznanym sądownie za zmarłego, nie są Sądowi znani dziedzice. Ustanawia się zatem Dra Ignacego Mohra, adwokata w Lubaczowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 8338

Sąd grodzki, Oddział IV.
Lubaczów, dnia 2 października 1931.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 48/31/3. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Makowie w dniu 31 sierpnia 1931 r. między większością wierzycieli ugodowych a dłużnikiem Rudolfem Gumińskim w Makowie.

Sąd okręgowy, Wydział I. 8348
Wadowice, dnia 23 września 1931.

I. Sa 47/31/4. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1. lit. 1. ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużników Jana i Agnieszki małż. Korzonkiewiczów w Lipniku. 8349

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 września 1931.

I. Sa 69/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Chunego Goldfreunda i Sary Goldfreundowej, kupców w Białej, ul. 11 Listopada Nr. 65 otwiera się w myśl § 1. o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się pana Dra Wiśniewskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, zaś zarządcą ugodowym pana Dra Edmunda Segla, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 7 listopada 1931 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej na dzień 12 listopada 1931 o godz. 10 rano. 8350

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 października 1931.

Sa 106/31. W sprawie ugodowej Dymitra Koniucha odracza się audjencję po myśli par. 45 o. u. na dzień 27 listopada 1931 godz. 10 sala 22 z powodu zmiany warunków zaspokojenia wierzycieli. 8343

Sąd okręgowy cywilny W. III.
Lwów, 28 października 1931.

Sa 127/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izydora Bacha, kupca nieprotokoł. we Lwowie, Piłsudskiego 7. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Herman Schleien, Radca Izby Handl.-Przem. we Lwowie, Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 24 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 grudnia 1931. 8344

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 października 1931.

Sa 126/31/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ludwika i Róży Rewiczów we Lwowie, Legjonów 31. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Meilech Kurzer, we Lwowie, ul. Słoneczna 27. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 17 grudnia 1931 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 grudnia 1931. 8345

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 października 1931.

I. Sa 23/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Joela Rothsteina, właściciela dóbr w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Dr. Dawid Rothstein, adwokat w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu w biurze Nr. 25, dnia 22 października 1931, o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 20 października 1931. 8355

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 15 września 1931.

I. Sa 76/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Michała Studenckiego, rzeźnika w Skawicy otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się pana Dra B. Kasprzyka, Naczelnika Sądu grodzkiego w Makowie, a zarządcą ugodowym p. Dra Artura Edelsteina, adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 25 listopada 1931 w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 2 grudnia 1931 r. o godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I. 8356
Wadowice, dnia 21 października 1931.

Sa 78/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Karoliny z Janiców Urbańczykowej właścicielki realności w Inwałdzie ad Andrychów otwiera się w myśl par. 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się P Wiceprezesa S. O. w Wadowicach M . Jaca, zaś zarządcą ugodowym P. Dra Stanisława Korna, adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 25 listopada 1931 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 37 na dzień 30 listopada 1931 r. o godz. 10 przedpołudn. 8357

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 22 października 1931.

I. Sa 132/30/9. Postępowanie ugodowe Cyli Rakower kupcowej w Słonnem ad Rabka. Zatwierdza się zawartą na audjencji ugodowej dnia 11 lutego 1931 w Sądzie Grodzkim w Jordanowie między dłużniczką a większością wierzycieli ugodę. 8358

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 23 lipca 1931.

I. Sa 11/31/8. Edykt. Sprawa ugodowa Ignacego Hulboja kupca w Rajczy. Zastanawia się po myśli par. 56 ust. 1 lit. 2 o. ug. otwarte ts. uchwałą I Sa 11/31/1 postępowanie ugodowe 8359

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 23 września 1931.

I. Sa 37/31/3. Zastanawia się po myśli par. 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużników Juljana Zajdy i Zuzanny Zajdowej w Zebrzydowicach Podlesie, skoro dłużnicy przed audjencją ugodową swój wniosek ugodowy cofnęli. 8360

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 21 sierpnia 1931.

I. Sa 75/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Apolonji Kaczmarczykowej kupcowej w Wilkowicach Nr. 318 otwiera się w myśl par. 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Pana Dra Wiśniewskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, zaś zarządcą ugodowym Pana Dra Józefa Wassera, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 listopada 1931 r. w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro Nr — na dzień 26 listopada 1931 r. o godz. 10 rano. 8361

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 19 października 1931.

Sa 135/31/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rudolfa Neuwelta, właśc. prot. firmy „Pierwsza kraj. fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych we Lwowie, ul. Piastów 23, Rudolfa Neuwelta przemysłowca we Lwowie, ul. Piastów 23", wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych Rudolfa Neuwelta we Lwowie, Balonowa 3". Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Leon Halstock, sędzia handlowy we Lwowie, Pod Dębem 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 29 grudnia 1931 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 grudnia 1931. 8371

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 października 1931.

S. 19/30/43. Konkurs do majątku krydatarjuszy Zalela Fleischera i Heni Fleischer, kuśnierzy w Żółkwi zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 o. k. zniesiony. 8372

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 października 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 187/31. Tomasz Jakimeć, urodzony 1891 w Potyliczu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8373

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 22 września 1931.

T. 230/31. Wasyl Pełeszko, urodzony 1884 w Hołem rawskiem, jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8374

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 22 września 1931.

T. 165/31. Iwan Gulak, urodzony 1892 w Potyliczu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8375

Sąd okręogwy.
Lwów, dnia 22 września 1931.

Dzień Zaduszny.

Już tylko kilka dni dzieli nas od święta zmarłych. Niema chyba domu, którzyby nie poniósł jakiejś straty w postaci przedwcześnie zgasłych rodziców, dzieci, rodzeństwa lub bliskich krewnych. Groby naszych drogich zmarłych otaczamy ciągłą opieką, w dniu jednak Zaduszek specjalnie święcimy Ich drogą naszemu sercu pamięć. W dniu tym rok rocznie płoną na grobach dla uczczenia tej pamięci świece i lampki nagrobkowe. Odwiedzając nasze dobre duchy opiekuńcze, dbamy, aby światełka na Ich ostatnim miejscu spoczynku płonęły równym, jasnym światłem.

Wobec tego, iż zwykłe świece płoną nierówno i za najlżejszym nawet podmuchem wiatru mogą być zgaszone, znana ze swych wyrobów, specjalnie na ten cel przeznaczonych, fabryka świec „POLO" wprowadziła udoskonalone lampki nagrobkowe „Polol", które dzięki temu, iż płoną równym nieprzerwanem światłem, oraz swej taniości, są jedynem niezastąpionem światłem na grobach. Do każdej lampki nagrobkowej załączony jest specjalny zapalacz. Lampki te są już wszędzie do nabycia.

Z wydawnictw perjodycznych.

„**Świat Kobiecy**". Z pośród czasopism kobiecych o typie żurnalowym wybija się dwutygodnik „Świat Kobiecy" pięknemi modelami, które mimo ostatnich kosztownych zmian w modzie podaje fasony dostępne dla warstw średnich. Kolorowe modele doskonale ilustrują modne barwy, a „Ploteczki o modzie" objaśniają szczegółowo, jak się ubierać i co nosić należy. — W części redakcyjnej staranny dobór artykułów aktualnych, beletrystyki i poezji. Obertyńska Beata: Wieczne odpoczywanie, wiersz; Dr. Krzemicka Zofja: Doniosła inicjatywa kobiet w sprawie pokoju; Chorowicz Irena: W mentalnem więzieniu; Dr. Gutman Leon: Ideał piękności kobiecej w epoce renesansu; Lewik Włodzimierz: Żegnam się z prowincją; Osińska Janina: „Pukań", fascynująca nowela; R. R. „Ład". Artykuł higjeniczno-kosmetyczny, niezrównane rady i ilustrowane wskazówki w „Kąciku Praktycznym" jak utrzymać porządek w szafach, a w „Dobrej Gospodyni" pouczenie jak **oszczędzać na opale, przepisy gospodarki itd.**

Wieści z Kolbuszowej.

Poświęcenie domu Kółka roln. w Woli raniżowskiej. — Pomoc dla bezrobotnych.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Dnia 25 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie domu Kółka rolniczego w Woli raniżowskiej. Pierwsza tego rodzaju uroczystość na terenie tut. powiatu zgromadziła około 1500 ludności, w tem delegatów wszystkich Kółek rolniczych całego powiatu. Z ramienia władz powiatowych w uroczystości wziął udział Starosta p. Dr. Pomiankowski, Inspektor szkolny p. Tomanek oraz Prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Ks. Dunajecki, który dokonał poświęcenia. Podniosła ta uroczystość stała się zachętą do naśladowania Kółka rolniczego w Woli raniżowskiej, które swoją rozumną pracą stworzyło placówkę, ułatwiającą w wysokim stopniu pracę nad kulturalnem i gospodarczem podniesieniem tej wioski.

* * *

Akcja Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym mimo trudnego położenia tut. powiatu jako jednego z najbiedniejszych spotkała się z należytem zrozumieniem tut. społeczeństwa tak inteligencji jak i włościan.

Ze składanych datków pieniężnych oraz datków w naturze zwożonych przez wsie w postaci ziemniaków można stwierdzić, że powiat tut. jak najofiarniej mimo swej niezamożności akcji tej idzie z pomocą.

Z otrzymywanych wiadomości ze wsi, około 8 wagonów ziemniaków przygotowuje się do wysyłki na miejsce przeznaczenia.

F. I.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 31 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.15: Trans. z Warszawy. Radjokronika w opr. dr. Marjana Stępowskiego. — 16.40: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 17.05: Trans. z Warszawy. Kom. Tow. do Zach. Hodowli koni w Polsce. — 17.10: „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej" wygł. dr. Marceli Szarota. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 17.35: Trans. z Warszawy. Kącik dla młodych talentów muzycznych: Wykonawcy: Zbigniew Górzyński (skrzypce) i Bela Finkelstein (fortep.), akomp. L. Urstein. — 18.05: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: słuchowisko p. B. Hertza „Zawsze żywi". — 18.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu. — 19.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości rolnicze wygł. p. Józef Płatek. — 19.25: „O znaczeniu i zadaniach oszczędności" wygł. dyr. dr. Stefan Uhma. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Jerzy Czaplicki (baryton), Irena i Henio Paluli (xylofon), akomp. prof. L. Urstein. — 21.55: Trans. z Warszawy. Felj. red. Bernarda Szarlitt „Zamek Nieświezki". — 22.10: Trans. z Warszawy. Sonata b-moll Chopina w wyk. prof. Zbigniewa Drzewieckiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie. „Orkiestra Szał".

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 29 października.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż fasoli krasej po cenie dotychczas notowanej, oraz transakcje w ziemniakach, również po cenach dotychczasowych.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych i owsa przy słabej podaży.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Ziemniaki przemysłowe 4.— do 425, fasola krasa 28.— do 30.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 29 października.

Masło deserowe 330.— do 350.—, masło stołowe 300.— do 310.—, masło kuchenne 250.— do 270.—.

Twaróg gospod. 60.—, twaróg mlecz. solony 20.— do 30.—.

Mleko krowie 20.— do 28.—.

Jaja eksport. 51/54 181.50 do 186.—, jaja 48/51 155.— do 159.50, jaja oryg. ponad 48/51 149.— do 152.—.

Jaja eksportowe w obrocie krajowym podrożały.

Ceny masła, mleka i twarogu niezmienione.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 października.

CZEKI. Amsterdam 287.95—289.55; Belgrad 12.71—12.79; Berlin 166.50—167.50; Bruksela 99.20—99.80; Bukareszt 4.26—4.30; Kopenhaga 154.00—155.00; Londyn 27.50—27.70; Madryt 62.70—63.30; Medjolan 36.85—37.05; Nowy Jork 709.20—713.20; Oslo 153.75—154.75; Paryż 27.97—28.13; Praga 21.01.5—21.13.5; Sofia 5.13.5—5.17.5; Sztokholm 157.00—158.00; Warszawa 79.56—80.04; Zurych 138.95—139.65.

BANKNOTY. Amsterdam 286.75—288.75; Belgrad 12.64—12.76; Berlin 165.90—167.10; Bruksela 98.70—99.50; Budapeszt 117.70—119.30; Bukareszt 4.24—4.28; Kopenhaga 152.70—154.30; Londyn 27.33—27.57; Madryt 61.60—62.40; Medjolan 36.66—36.94; N. Jork 707.25—713.25; Oslo 152.45—154.05; Paryż 27.85—28.05; Praga 20.99.5—21.15.5; Sofia 5.09—5.15; Sztokholm 155.70—157.30; Warszawa 79.30—79.90; Zurych 138.30—139.50.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października.

WALUTY: Dolary 8,86½.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. bud. 31,25—31.50; 5% poż. konwers. 41,50; 6% poż. dolar. 59.—; 7% poż stabil. 55.50—56.75; 10% poż. kolej. 105,—

DEWIZY: Belgja 124,45; Holandja 360,50; Londyn 34,40—35,00; N. Jork telegr. 8.91.7; Paryż 35,08; Praga 26,39—26,38; Szwajcarja 173,65; Berlin 211,75.

AKCJE: Bank Polski 110,—; Starachowice 6,25.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

BARTOSZ JURKO, syn Dmytra, ur. 1891 r. w Pohrebcach pow. Zborów, unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Złoczów Nr. 14.895. 8312

FILIP MACDONALD. 21)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nie przestając strugać, Antoni rzekł odniechcenia.

— O jakiej porze znalazłeś ich Tomie? Późno? W nocy? Czy często chodzisz do lasu w nocy?

Tom patrzył na scyzoryk.

— Ładne! — rzekł. — Tom tu jest zawsze w nocy w lesie. Zawsze często. — Wskazał palcem w głąb lasu. — Tam jest mały domek. — rzekł. — Tom tam śpi. Czasami często. W lecie. Pozwalają Tomowi tam spać. Znają Toma. — Nie spuszczał oczu ze scyzoryka. — Ładne! ładne!

— Mały domek? — rzekł Antoni. — Czyj to domek, Tomie? Może chata?

Głowa Toma zakołysała się na grubym, krótkim karku. — A jakże! A jakże! Chata! Chata pana Appleby. Ale on pozwala Tomowi tam spać często zawsze w lecie czasami.

Antoni zaczął rzeźbić grubą, sękatą gałązkę, nadając jej podobieństwo do głowy psa. Trzymając ją daleko od siebie, żeby się lepiej przyjrzeć, rzekł:

— Będzie ładny piesek, prawda?

Tom, zachwycony jego dziełem, zdjął wreszcie oczy ze scyzoryka i zakołysał energicznie głową. Antoni rzekł:

— Więc spałeś — w chacie pana Appleby? Co cię obudziło, Tomie? Czy strzał? — mówił spokojnym głosem, ale był podniecony. W zeznaniach Toma w aktach sprawy nie było wzmianki ani o tej chacie, ani o jego letnim trybie życia. Nie przestając rzeźbić, czekał.

Tym razem Tom nie kiwnął, lecz potrząsnął głową.

— Nie, niebardzo. Tom nie słyszał strzał. — Wzruszył szerokiemi ramionami i dokończył z ożywieniem: — Ale Tom widział.

Antoni pomyślał o aktach sprawy i rzekł zmienionym głosem:

— Czy byłeś w strachu wtedy w sądzie, kiedy się ciebie pytali, jak to było?

Głowa wykonała ruch przeczenia.

— Nie, Tom nie był w strachu. Tata tam był. Tata powiedział Tomowi, jak ma mówić.

— Tata powiedział Tomowi — powtórzył w myśli Antoni i zapytał głośno: — Pokażesz mi tę chatkę?

Tom zerwał się ciężko z ziemi i kiwnął radośnie głową. Antoni wstał i zamknął z trzaskiem scyzoryk.

— Czy masz scyzoryk, Tomie? — zapytał, idąc szybko obok towarzysza, który kierował się w największy gąszcz.

— Mam nóż — odparł Tom. — Wielki, brzydki nóż. — Włożył rękę do bocznej kieszeni i wyjął z niej duży, wyszczerbiony nóż ogrodniczy.

Antoni zważył na palcu scyzoryk.

— A tenbyś chciał mieć? — zapytał.

Oczy Toma stały się zupełnie okrągłe. Nie odpowiedział, tylko kiwnął głową kilkakrotnie.

— Dam ci go — rzekł Antoni. — Jeżeli będziesz grzeczny i pomożesz mi. Będziesz mi odpowiadał na wszystko, o co się ciebie zapytam?

— A jakże! A jakże! Na wszystko. I potem Tom dostanie ładny nożyk! — Kiwnął głową i zakołysał rękami.

Przedzierali się z trudem przez cierniste podszycie, które ich chwytało za ubrania i hamowało kroki. Musieli iść gęsiego. Tom prowadził. Niebawem dotarli do drugiej polanki, na której środku stała mała chatka, zbudowana z desek, pociągniętych smołą. Tom puścił się biegiem, otworzył drzwi i wskazał z dumą ciemne wnętrze.

Antoni schylił się i wszedł pierwszy. Małe okienko przepuszczało tylko tyle światła, że można było zobaczyć koniec swego nosa. Ale Antoni zorjentował się, że nie znajdzie tam nic ciekawego i wyszedł z powrotem na polankę. Tu stwierdził, że przez drzewa widać było drugą polankę. Dotknął ramienia Toma i zapytał:

— Tu byłeś, Tomie, kiedy usłyszałeś strzał?

Tom potrząsnął głową.

— Nie. Nie Tom nie słyszał. Tom siedział na skrzynce. Tom widział. — Głos brzmiał apatycznie, ale błyszczące oczy nie schodziły ze scyzoryka ani na chwilę.

Antoni schował nożyk do kieszeni.

— Dostaniesz to — rzekł prawie surowo — gdy mi wszystko powiesz.

Tom wysunął ku przodowi dolną wargę i zwiesił smutnie głowę. Usta mu drżały, oczy zaszły łzami.

Antoni czekał z rękami w kieszeniach, siląc się na cierpliwość. Spróbował z innej beczki.

— Pokaż mi, Tomie — rzekł. — Tak jak pokazałeś, jak tamci leżeli. Pokaż mi, co wtedy robiłeś. Rozumiesz?

Tom ożywił się, wyprostował i zakołysał głową. Poczem, nic nie mówiąc, wszedł do chaty, wyniósł na próg pakę od cukru, postawił i usiadł na wywróconem dnie w bardzo niedbałej pozie, z głową opartą o prymitywne odrzwia. Po chwili przymknął oczy i głowa opadła mu sennie na piersi...

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia [illegible] cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem